REKONSTRUKCJA RZĄDU W HISZPANII

Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok V. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, sobota 5 sierpnia 1939 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 212

Przedłużenie układu sowiecko-amerykańskiego

Nowy Jork, 4. 8. (PAT) Amerykańskie koła polityczne spodziewają się, iż w najbliższych dniach nastąpi przedłużenie amerykańsko-sowieckiego traktatu handlowego, który wygasa już w przyszły wtorek.

W handlu między obu państwami nadal obowiązywać będzie klauzula największego uprzywilejowania z wyjątkiem węgla sowieckiego, którego import ograniczony będzie do 400 tysięcy ton.

Niemiecka flotylla w portach szwedzkich

Sztokholm, 4. 8. (PAT) W dniach 5 do 15 sierpnia flotylla niemieckich łodzi podwodnych w składzie 8 jednostek złoży nieoficjalne wizyty w portach szwedzkich Sundsval i Gefle.

Narady misyj wojskowych Francji i W. Brytanii

Paryż, 4. 8. (PAT) Przed udaniem się do Moskwy wojskowa misja francuska wyjedzie dziś do Londynu

celem nawiązania kontaktu z misją wojskową brytyjską. Obie delegacje wyjadą do Moskwy w sobotę.

Moskwa, 4. 8. (PAT) Komisariat spraw zagranicznych wręczył ambasadorowi Wielkiej Brytanii Seedsowi oraz ambasadorowi Francji Naggiarowi

spis osób, które ze strony sowieckiej wezmą udział w wojskowych rokowaniach angielsko-francusko-sowieckich.

Nazwiska te nie zostały dotychczas opublikowane.

Paryż, 4. 8. (PAT) Havas donosi z Moskwy o mianowaniu członków delegacji sowieckiej do rokowań z wojskową misją francusko-angielską. Na czele delegatów stać będzie

marsz. Woroszyłow, a w skład jej wchodzić będą szef sztabu gen. armii gen. Szaposznikow, komisarz ludowy marynarki wojennej Kuzniecow, szef lotnictwa gen. Łoktionow i zast. szefa sztabu generalnego armii gen. Smorodinow.

Ambasadorowie francuski i brytyjski przedstawili komisarzowi Mołotowowi skład personalny mającej przybyć misji brytyjsko-francuskiej.

Powrót amb. Raczyńskiego do Warszawy

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł. — l. r.) Ambasador R. P. w Londynie Raczyński wraz z małżonką opuścił wczoraj Londyn, udając się do Warszawy.

Tym samym pociągiem wyjechał na urlop do kraju sekretarz ambasady R. P. Antoni Mościcki z małżonką, oraz delegacja finansowa polska z dyr. Domaniewskim na czele.

Poważna choroba b. ministra Edena

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł. — l. r.) B. minister brytyjski dep. Eden zapadł obłożnie na gorączkę gastryczną i od wczoraj nie opuszcza łóżka.

Zwrost obiegu banknotów w Niemczech

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł. — l. r.) Financial News notują ze zdziwieniem stały wzrost obiegu banknotów w Niemczech. W ostatnim tygodniu lipca obieg ten wzrósł o 760 miln. marek do rekordowego poziomu 9 miliardów marek.

Angielska linia transatlantycka

Londyn, 4. 8. (PAT) Izba lordów przyjęła w trzecim czytaniu ustawę o utworzeniu „British Overseas Airways" — transatlantyckiej linii lotniczej.

Dlaczego Niemcy wycofali wojska z nad granicy polskiej

Toruń, 4. 8. (PAA) Z pogranicza pomorskiego donoszą:

Do niedawna jeszcze na pograniczu niemieckim wzdłuż odcinka od Piły poprzez Złotów, Człuchów, Miastko, Bytów — aż do Lęborka, tuż nad granicą polską, były umieszczone oddziały wojsk niemieckich w pełnym ekwipunku polowym. Niemcy chcieli obecnością tych oddziałów bezpośrednio nad granicą polską

podnieść ducha ludności niemieckiej po swojej stronie oraz wywołać odpowiednie wrażenie na ludności polskiej.

Krok ten wydał tymczasem wręcz odwrotny rezultat. Obecność wojsk niemieckich

wcale nie zainteresowała Polaków.

Pracowali i pracują normalnie, a nawet gdzie niegdzie w większych rozmiarach. Życie po stronie polskiej płynęło spokojnie. Żołnierz niemiecki tymczasem wszystko to obserwował. A nadto, jak to zwykle na granicy ma miejsce, dowiadywał się o bardzo wielu sprawach i rzeczach, które

zmieniały całkowicie jego zdanie o Polsce i Polakach.

Niejeden pożywił się dobrze i stwierdził, że w Polsce jedzenia jest wbród, a o żadnych racjach czy kartkach nikt nie słyszał.

Nie uszło to jednak uwagi wyższego dowództwa wojsk niemieckich. Posunięte ku granicy polskiej oddziały wojskowe cofnięto z powrotem do dalszych miejscowości.

Propozycja amb. angielskiego do rokowań brytyjsko-japońskich

Londyn, 4. 8. (PAT). Według doniesień z Tokio, w czasie wczorajszej rozmowy z dyrektorem Kato, z japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych,

ambasador Craigie zaproponować miał zupełne wyeliminowanie z programu rozmów angielsko-japońskich zagadnień gospodarczych.

Zdaniem ambasadora brytyjskiego pozwoliłoby to na zapewnienie konferencji największych szans powodzenia.

Strona japońska odmówiła jednak kategorycznie tego rodzaju propozycji, stojąc na stanowisku, że byłyby one sprzeczne z duchem porozumienia Arita-Craigie.

Dyrektor Kato dodać miał, że rząd japoński uważa, iż rozmowy uwieńczone będą pełnym sukcesem tylko w wypadku,

jeśli strona brytyjska zaakceptuje całokształt postulatów japońskich.

Paryż, 4. 8. (PAT). Z Czankingu donoszą: Lotnictwo japońskie bombardowało wczoraj ponownie miasto i okolice.

27 bombowców japońskich w trzech grupach dokonały kolejnych nalotów na główne objekty miasta, oraz okoliczne drogi ewakuacyjne.

Z lotniska w Czankingu wystartowało kilkanaście chińskich samolotów myśliwskich, które zaatakowały bombowce japońskie.

Co Rumunia zyskała na porozumieniu gospodarczym z Niemcami

Bukareszt, 4. 8. (PAA). Według zestawień rumuńskiego ministerstwa przemysłu i handlu, w okresie pierwszych pięciu miesięcy 1938 r., bilans handlu zagranicznego w stosunku do Rzeszy był aktywny.

Wartość eksportu niemieckiego do Rumunii wynosiła 56 miln. RM, podczas gdy wartość towarów wywiezionych z Rumunii do Rzeszy — 59 miln. RM.

Po zawarciu niemiecko-rumuńskiego układu gospodarczego, bilans handlowy kształtował się wybitnie ujemnie. Wartość eksportu niemieckiego do Rumunii

wzrosła do 78 miln. RM, podczas gdy wywóz towarów rumuńskich do Niemiec wynosił tylko 68 miln. RM.

Jak podkreślają w rumuńskich kołach oficjalnych, kredyt angielski w wysokości 5 miln. funtów pozwolił zwiększyć zakupy rumuńskie w Anglii przy równoczesnym zwiększeniu wywozu towarów na rynek angielski.

W wyniku rumuńsko-angielskiego układu handlowego

Rumunia nie wyśle do Niemiec całej nadwyżki przeznaczonej na rynki zagraniczne.

Żniwa w tym roku wypadły na ogół słabiej niż w roku ubiegłym, wskutek czego

ulegną ograniczeniu kwoty eksportowe zboża.

Pragnie ona dotrzymać swych zobowiązań również wobec Anglii.

Wroga propaganda i rzeczywistość

Londyn, 4. 8. (PAT). Propaganda nieprzyjacielska rozpowszechniała pogłoski jakoby w obozach utworzonych dla nowo powołanych rekrutów wyżywienie było niedostateczne. Gen. Beith z ministerstwa wojny oświadczył przedstawicielom prasy, iż pogłoski te nie odpowiadają prawdzie, oraz wezwał krewnych powołanych żołnierzy, by odwiedzili rozmaite obozy i osobiście przekonali się o panujących tam warunkach.

Rekonstrukcja rządu w Hiszpanii

Porozumienie gen. Yague z min. Sunerem

Paryż, 4. 8. (PAT). Hiszpański minister spraw wewnętrznych Suner wezwał do Burgos generałów Beromeu i Yague, oraz członka falangi Camera Castillo, oraz dyrektora instytutu kredytowego Benjumea. Konferencja z wezwanymi do Burgos pozostawać ma

w związku z przygotowaniami gen. Franco do rekonstrukcji rządu.

Madryt, 4. 8. (PAT). Gen. Queipo de Llano przekazał dowództwo drugiego okręgu gen. Saliquet.

Paryż, 4. 8. (PAT). „Excelsior" donosi z San Sebastian, że zamierzona od dłuższego czasu rekonstrukcja rządu hiszpańskiego

pójdzie w kierunku liczniejszego niż dotychczas udziału osobistości wojskowych, związanych z falangą.

Żadne szczegóły, dotyczące spraw personalnych nowego rządu nie zostały dotąd ujawnione, przypuszcza się jedynie, że

do rządu wejdzie m. in. gen. Yague.

Koła urzędowe dementują w sposób jak najbardziej kategoryczny wiadomości o rzekomym aresztowaniu gen. Yague, przy czym podkreśla się, że opuścił on swe stanowisko w armii dla przejścia do innej służby.

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł. — l. r.) Dowiadujemy się, że kanclerz Hitler postanowił nie wyjeżdżać do Oldenburga na manewry lotnictwa niemieckiego, lecz pozostaje w Bawarii.

Spór rumuńsko-węgierski

rozpatrzy Komisja mieszana

Bukareszt, 4. 8. (PAT) Rumuńska agencja Rador donosi:

Po zawiadomieniu rumuńskiego ministerstwa spraw wewnętrznych przez poselstwo węgierskie w Bukareszcie, że rząd węgierski wydał zarządzenia zakazujące żeglugi tratwom węgierskim na Górnej Cisie aż do zawarcia konwencji nawigacyjnej z Rumunią,

rząd rumuński wyraził zgodę na wznowienie rokowań w Sinaia.

Poza tym rządy rumuński i węgierski porozumiały się w sprawie

zwołania mieszanej komisji celem zbadania na miejscu okoliczności, które doprowadziły do incydentów w Tecsa.

Polski przemysł włókienniczy

zakupuje bawełnę w Sowietach

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł. — l. r.) Jak się dowiadujemy, prowadzone ostatnio pertraktacje między Sowietami a polskim przemysłem włókienniczym o nabycie większej ilości bawełny turkiestańskiej dobiegają końca.

Jeden z większych zakładów przemysłowych w Łodzi, finalizując te pertraktacje, nabył już w Sowietach pewną partię bawełny.

Transport jej do Polski rozpocznie się w najbliższych tygodniach, przy czym pójdzie drogą morską dokoła Europy.

Pierwszy transport obejmie 3.000 ton.

Lwowski Komitet Obchodu Czynu Legionowego

W sali Izby Przemysłowo-Handlowej odbyło się wczoraj wieczorem zebranie konstytuujące Komitetu Organizacyjnego Uczczenia 25-lecia wymarszu Legionów Polskich.

W zebraniu wzięli udział delegaci wszystkich lwowskich organizacyj kombatanckich i stowarzyszeń społecznych.

Z przedstawicieli władz przybyli m. in.: wicewoj. dr Małaszyński, imieniem władz wojskowych kpt. Siciński, wiceprez. dr Weryński, gen. s. s. Salicki, mjr dypl. Zemanek, mjr Ziemba, wicestar. dr Dembowski.

Po zagajeniu przez wicewoj. dr. Małaszyńskiego, przewodnictwo objął wiceprez. dr Weryński, po czym kpt. Antoszewicz odczytał listę projektowanego składu członków Komitetu Honorowego i Wykonawczego.

W skład przyjętego przez aklamację Komitetu Honorowego weszli: ks. arcybiskup dr Twardowski, wojewoda dr Bilyk, gen. Langner, prezes Sądu Apel. dr Chirowski, prezes Prokuratury Generalnej dr Hamerski, prezydent Lwowa dr Ostrowski, dyr. Izby Skarb. Kucharski, kurator OSL dr Kupczyński, dyrektor PKP. Grosser, prezes Dyr. Poczt i Telegr. Moszoro, prezes Okr. Izby Kontroli Państwa Weks-Manasterski, dyrektor Wyższ. Urz. Górn. Markiewicz, oraz rektorzy wyższych uczelni we Lwowie: za rektora Uniw. J. K. ks. Stach, za rektora Politechniki prof. Łomnicki, oraz rektorzy Szczodłowski i Korowicz.

Do Prezydium Komitetu Wykonawczego weszli: wicewoj. dr Małaszyński, dr Wojciechowski, mjr Ziemba, płk Chodźko-Zajko, mjr dypl. Zemanek, kpt Antoszewicz, red. Starzewski, red. Kozłowski, dyr. Petry, dyr. Niemiec.

Na zebraniu ustalono, że uroczystości Czynu Legionowego odbędą się we Lwowie nie w dniu 6-go, lecz 12 i 13 sierpnia, gdyż gros organizacyj kombatanckich i działaczy legionowych wyjedzie w dniu 6 sierpnia na główne uroczystości do Krakowa.

Następnie odczytano projekt odezwy do społeczeństwa lwowskiego, o treści przypominającej znaczenie Czynu Legionowego i historycznej roli Marszałka Piłsudskiego.

Treść odezwy, podobnie jak i inne wnioski, została przyjęta przez zebranych przez aklamację.

Gen. Sosnkowski dowódcą defilady

przed Naczelnym Wodzem

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł. — l. r.) Wielką defiladę przed Naczelnym Wodzem w czasie Zjazdu krakowskiego prowadzić będzie jako dowódca **całości gen. broni Kazim. Sosnkowski.** Za gen. Sosnkowskim maszerować będą pozostali przy życiu członkowie pierwszego patrolu legionowego: generałowie Głuchowski, Grzmot-Skotnicki, Kmicic-Skrzyński i płk. Hanka-Kulesza. Za nimi iść będzie komendant naczelny Związku Legionistów min. Ulrych, prowadząc olbrzymie, liczące ponad 1.300 sztandarów, kolumny Legionistów, Peowiaków i grup zjazdowych.

Angielska pożyczka towarowa

na potrzeby wojskowe Polski

Warszawa, 4. 8. (PAT) Ministerstwo Skarbu komunikuje:

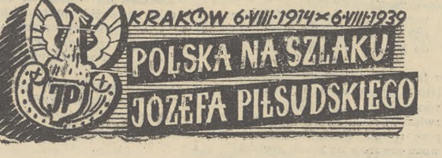
W czerwcu we wstępnej wymianie poglądów na temat możliwości zaciągnięcia przez Polskę w W. Brytanii pożyczki na potrzeby wojskowe, rząd brytyjski zaprosił rząd polski do wysłania delegacji celem przeprowadzenia w sprawie tej pożyczki stosownych rozmów.

W toku rokowań delegacja polska, pracująca pod przewodnictwem min. Adama Koca, omówiła z rządem W. Brytanii pożyczkę w wysokości 8 milionów funtów szterlingów (ok. 200 milionów zł.), którą rząd polski otrzyma w postaci surowców, maszyn i urządzeń dla zwiększenia produkcji materiału wojennego w kraju, oraz gotowego materiału uzbrojenia. Rozmowy na temat tej pożyczki zostały definitywnie zakończone i pożyczka obustronnie zadecydowana.

W ostatnich dniach zostały również ustalone szczegółowe warunki tej pożyczki, które przewidują oprocentowanie 5 od sta oraz 18-letnią spłatę, w tym 2-letnia karencja.

Jednocześnie z tą sprawą delegacja polska przeprowadziła negocjacje nad możliwościami uzyskania w W. Brytanii pożyczki gotówkowej na cele przyspieszenia w Polsce wykonania zbrojeniowych planów inwestycyjnych. Negocjacje te, z uwagi na obecne specyficzne warunki angielskiego rynku finansowego, nie zostały ukończone definitywnym i pozytywnym rezultatem. Te specyficzne i obiektywne warunki rynku angielskiego, w jakich kredyt gotówkowy mógłby być udzielony, nie mogły w pełni zadośćuczynić wymogom, stawianym przez stronę polską, wobec czego — po wzajemnym wyjaśnieniu sobie stanowiska i obustronnych możliwości — rozmowy na temat kredytu gotówkowego zostały przerwane.

Umowa w sprawie kredytu towarowego została formalnie potwierdzona, wobec czego natychmiast przystąpi się do jej wykonania.



Czwartek

od rana do godz. 18 w skrótach teleg.

W KRAJU

☐ P. premier Sławoj-Składkowski przyjął delegację powiatu dębickiego z wicemarszałkiem Sejmu inż. Jedynakiem na czele w sprawie budowy szkoły mechanicznej w Dębicy.

☐ Minister WR i OP prof. Świętosławski dokonał inspekcji obozu Legii Akademickiej w Grandziczach pod Grodnem.

☐ Sąd Najw. zatwierdził zakaz noszenia nielegalnych mundurów, nie wyłączając mundurów wzorowanych na zagranicznych.

☐ Koło Korybkowa (pow. Biłgoraj) dokonano napadu rabunkowego na kupców K. Klebońskiego i J. Piernikiewicza, którym zrabowano 3000 zł. i dwa zegarki.

ZA GRANICĄ

☐ Policja niemiecka aresztowała w Kłajpedzie 111 robotników zatrudnionych przy budowie umocnień pod zarzutem sabotażu. Poza tym trzech inżynierów miało zostać aresztowanych w Tylży.

☐ Po przekazaniu zdeponowanego we Francji złota hiszpańskiego, które zostało szczęśliwie przeprowadzone dzięki interwencji marsz. Petain, gen. Franco przyjął w środę ambasadora francuskiego.

☐ W pobliżu Junguera (w prow. Malaga) spadł samolot wojskowy. Trzej członkowie załogi ponieśli śmierć na miejscu.

☐ Dziś rozpoczynają się w Anglii wielkie ćwiczenia angielskich wojsk lotniczych. Założeniem ćwiczenia, w którym uczestniczyć będzie ok. 1300 aparatów, będzie próba odparcia pozorowanego ataku lotniczego na Anglię.

☐ Położony w pobliżu Escurialu historyczny zamek książąt Walencji, wybrany został na siedzibę gen. Franco. Zamek znajduje się o nie całą godzinę drogi samochodem z Madrytu.

☐ Wskutek zaprószenia ognia z paleniska lokomotywy, wybuchło 50 butli z acetylenem, wiezionych w mieszanym pociągu osobowo-towarowym, zmierzającym z Madrytu do Palermo. Wskutek wybuchu powstał pożar. Kilkanaście osób odniosło ciężkie obrażenia.

☐ Komisja spraw zagr. senatu uchwaliła projekt ustawy, upoważniający amerykańskie zakłady przemysłu zbrojeniowego do czynienia dostaw sprzętu i okrętów wojennych dla państw Ameryki łacińskiej.

☐ Poseł kanadyjski w Waszyngtonie Herridge, ogłosił deklarację, w której domaga się, aby Kanada zerwała swe stosunki ekonomiczne z Japonią. Żądanie swe Herridge uzasadnia tożsamością interesów Stanów Zjednoczonych A. P. i Kanady w stosunku do Japonii.

☐ Wskutek zerwania tamy na rzece Tientsin na obszarze pomiędzy Tientsinem a Pekinem, zostało zatopionych 150 wsi z ludnością wynoszącą 50 tysięcy.

☐ W Chichuahua (Meksyk) nastąpiło zderzenie się autobusu z samochodem ciężarowym. W wypadku tym zabitych zostało 7 skautów, a 20 dalszych jadących autobusem odniosło rany.

PRAWA I OBOWIĄZKI PRZYJAŹNI

Francja optowała za Anglią.

W ten sposób, w jednym zdaniu streścił sytuację polityczną francusko-angielską pewien dziennikarz polski, przebywający teraz w Londynie. Francuz, zapytany obecnie do czego dąży Francja, zanim da odpowiedź zastanawia się nad tym, czego chce Anglia. To Londyn prowadzi grę — jego bowiem interesy są przede wszystkim zagrożone. Niemcy nie walczą ani o Gdańsk, ani o naftę rumuńską, ukraińską pszenicę, szwajcarskie złoto, czy też o kolonie. Niemcy — całkiem po prostu — walczą o panowanie nad światem. Nad tym światem, nad którym panuje obecnie Anglia i Stany Zjednoczone. Jest to gra tak wielka, obliczona na tak daleką metę i o takich perspektywach, że nieraz wydaje się nam wprost śmieszne dyskutowanie w prasie światowej sprawy Gdańska. Przecież nie o to chodzi! Polska silna i potężna, usadowiona na tyłach Rzeszy, prącej do rozgromienia Zachodu, to realne i groźne niebezpieczeństwo dla imperializmu niemieckiego. Polska dotrzymująca słowa, nie wahająca się w ogóle jeśli idzie o wykonanie zobowiązań sojuszniczych. Z chwilą zagarnięcia Polski przez Niemcy cała Europa południowo-wschodnia i północna, jako twór zdolny do jakiejkolwiek samodzielnej roli politycznej, przestałaby w ogóle istnieć.

Francja — dzisiaj — doskonale to rozumie. Rozumie to również Anglia. I dlatego właśnie Francja optowała bez zastrzeżeń za Anglią. Francja bowiem, w obecnej fazie napięcia międzynarodowego nie jest bezpośrednio zagrożona. Francja nad światem nie panuje. Ale Francja swój żywotny interes widzi w tym, żeby angielskie panowanie nad światem, żeby angielskie Imperium nie zostało rozgromione. Interesa tego Imperium ważą się — w obecnej chwili — u ujścia Wisły. To, że politycy angielscy również są tego zdania, pozwoliło Francuzom z całym zaufaniem powierzyć Brytyjczykom ster również i własnej polityki zagranicznej.

To są fakty znane. Francja optowała za Anglią.

Dlaczego jednak powtarzaliśmy te rzeczy, które napewno wszystkim czytelnikom są znane?

Oto wraz ze stwierdzeniem podporządkowania polityki francuskiej celom polityki angielskiej wysunięto — również piórem p. W. Zbyszewskiego w „Słowie" — sugestię, że czas, aby i polscy politycy zrozumieli sytuację należycie i wyciągnęli wnioski z faktów, — słowem, żeby i Polska bez zastrzeżeń optowała za Anglią. Sugestię taką skromny p. Lup. (czytaj: Wacław Zbyszewski) wysunął w czasie, kiedy było już wiadomo, że rokowania o gotówkową część pożyczki angielskiej zostały wstrzymane a płk. Koc żegnał się na wesoło z płk. Kwiecińskim na lotnisku Croydon.

Sugestie, wysunięte przez „Słowo", są po prostu bzdurne. Nie tylko polscy politycy, ale bardzo szerokie koła społeczeństwa polskiego doskonale rozumieją sytuację i bez zastrzeżeń optowały za Anglią. Właśnie dlatego tak bardzo irytują nas dyskusje na temat Gdańska (chociażby były na 105 proc. przychylne nam) w prasie światowej, bo wiemy, że nie o to chodzi, że nie w tym sek, że sedno rzeczy streszcza się w pytaniu: Anglia czy Niemcy.

I jeśli Polska jednogłośnie odpowiedziała: Anglia, to nie dla angielskich funtów i angielskich surowców, ale już raczej dla pięknej tradycji rodowej Winstona Churchilla no i dla innych jeszcze imponderabiliów...

To, że Polska optowała na rzecz Anglii nie znaczy jednak, żebyśmy zapomnieli o tym, jakie są prawa i obowiązki przyjaźni. Przebieg rokowań o pożyczkę gotówkową wskazuje na to, że płk. Adam Koc, który był zresztą wiernym wykonawcą instrukcyj rządu polskiego, o prawach tych i obowiązkach nie zapomniał, że przyjaźń męską potraktował po męsku, że głowy nie stracił.

O cóż bowiem chodziło? Co głównie przeszkodziło w dojściu do porozumienia w sprawie pożyczki gotówkowej?

Moment psychologiczny: można przypuszczać, że dotychczasowi partnerzy Anglików, pochodzący z krajów Europy południowo-wschodniej, przyjaźń traktowali jak miłość i przy każdej okazji, dla 100-procentowo męskich Anglików tracili po prostu głowę. Przyzwyczaiło to finansistów i polityków brytyjskich — że zostaniemy już przy dotychczasowej terminologii — do łatwych miłostek. Cechą istotną tych ostatnich jest to, że partnerka z reguły nie jest w stanie niczego, ale to absolutnie niczego odmówić partnerowi.

Moment rzeczowy wiąże się ściśle z momentem psychologicznym. Anglicy chcieli dać Polsce pożyczkę — bardzo małą zresztą — ale tylko w funtach a nie w złocie.

Cóż to oznacza w praktyce?

Finansiści angielscy dając Polsce pożyczkę w funtach, wzmacniają w ten sposób kurs funta szterlinga i wiążą równocześnie nasz system monetarny z dolą i niedolą bloku szterlingowego. W interesie Anglii leży militarne wzmocnienie Polski. Gdyby jednak pożyczka opiewała na funty szterlingi, osiągniętoby wyż wskazane, dwie dodatkowe korzyści.

Wydaje nam się, że nie czas obecnie na transakcje finansowe, przynoszące tak wielostronne korzyści. Wydaje nam się — i chyba w ten właśnie sposób oceniał sytuację płk. Adam Koc — że w obecnej chwili należy przede wszystkim dążyć do wzmocnienia złotego. Propozycje angielskie o wszczęcie rokowań finansowych tak właśnie były przez nas rozumiane.

Wzmocnić złotego. To jest cel istotny nie tylko ze względu na konieczność finansowania produkcji materiałów wojennych i utrzymywania dużej armii, ale i — na dalszą metę — ze względu na zadania, które armia polska i politycy polscy, być może w niedługiej już przyszłości będą zmuszeni podjąć. Złoty polski w czasie wojny i w rdzennej Polsce i w krajach sąsiednich musi reprezentować dobrą walutę, chętnie przyjmowaną przez ludność. Zwycięskie operacje wojskowe na obcych terenach w dużej mierze będą zależne od tego, co ludność danego kraju będzie sądziła o walucie, którą dysponować będzie wojsko.

A więc — wzmocnić złotego. Statut Banku Polskiego przewiduje — poza emisją fiducjarną w wysokości 1.200 miln. zł. — pokrycie banknotów złotem w wysokości 40 procent. Pięć milionów funtów w złocie, gdybyśmy je otrzymali od Skarbu angielskiego, reprezentuje więc nie 125 milionów złotych, lecz 262 milionów złotych, które Bank Polski mógłby śmiało oddać do obiegu.

Anglia, żeby wzmocnić funta powinna — naszym zdaniem — wydawać ich jak najwięcej na samoloty, działa i okręty. Wydaje nam się, że Imperium Brytyjskie, wbrew odmiennym zdaniom niektórych angielskich kół finansowych, nie potrzebuje szukać dróg wzmocnienia swej waluty drogą specjalnych operacyj kredytowych z uboższymi w kapitał sojusznikami.

Pułkownik Adam Koc, dając dowód, że Polacy znają prawa i obowiązki męskiej przyjaźni, dobrze się przysłużył Polsce.

RAK

Sztandar legionowy przekażemy młodemu pokoleniu

Mowa ministra, płk. J. Ulrycha w wigilię Czynu Zbrojnego

Legioniści, Peowiacy, Żołnierze Korpusów Polskich na Wschodzie, Murmańczycy, Sybiracy, Bajończycy, Członkowie Drużyn Bartoszowych i Drużyn Polowych Sokoła, Powstańcy Wielkopolscy, Powstańcy Śląscy, Powstańcy i Wojacy, Ociemniali Żołnierze, Inwalidzi Wojenni, Obrońcy Lwowa, Oficerowie Rezerwy, Podoficerowie Rezerwy, Rezerwiści, Oficerowie w stanie spoczynku, Weterani b. Armii Polskiej we Francji, Marynarze Rezerwy, Żołnierze Polskiej Siły Zbrojnej, Ochotnicy Armii Polskiej, Wy wszyscy Obrońcy Ojczyzny, którzy zbrojnym ramieniem rąbaliście granice Rzeczypospolitej, — cześć Wam i pozdrowienie!

Cześć i pozdrowienie Unii Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny, cześć Obrończyniom, które w służbie dla Ojczyzny oddały tak niepomierne usługi.

Cześć i pozdrowienie Związkom Legionistów, Ochotników i Wojskowych w Belgii, w Rumunii, we Francji, oraz Kołu b. Legionistów Polskich Węgrów w Budapeszcie, którzy byli naszymi wiernymi towarzyszami broni.

Cześć i pozdrowienie b. więźniom politycznym PPS Frakcji Rewolucyjnej, Filaretom, Zarzewiakom, Kilińczykom i Enzeterowcom, Harcerzom z czasów walk o niepodległość, b. Niepodległościowcom z Petersburga, Filarecji z Kijowa, którzy jedni z pierwszych podnieśli hasło walki zbrojnej o niepodległość.

Cześć i pozdrowienie światowemu Związkowi Polaków z zagranicy, który gromadzi naszych rodaków rozrzuconych na obczyźnie, a wiernych Macierzy.

Cześć i pozdrowienie wszystkim organizacjom P. W. i W. F., organizacjom robotniczym i pracowniczym, organizacjom politycznym i społecznym, Związkowi Młodzieży, oraz Zrzeszeniom i Stowarzyszeniom społecznym, które w dniu 25-lecia Czynu Zbrojnego zgromadzą się na Błoniach Krakowskich, aby dać widomy wyraz, że prawdy głoszone przez Józefa Piłsudskiego i dokumentowane czynem i trudem Jego życia, zdobyły dziś prawo obywatelstwa w całym społeczeństwie.

Zebrani na Błoniach Krakowskich manifestować będziemy wierność ideałom Józefa Piłsudskiego, a ideały te, to wielkość i honor Polski, oraz wiara we własne, polskie siły. Zaiste, jedynym, realnym wyrazem polityki w stosunkach międzynarodowych jest siła. Polityka bez siły jest smutnym widowiskiem, wystawionym na urągowisko świata. Taką była nasza polityka w dobie niewoli: stać ją było na protesty, na manifestacje, na uchwały wiecowe, na kongresy programowe, lecz nie stać jej było na realizację. Spory ideologiczne: kto ma lepszy program, kto głosi górniejsze hasła, dzieliły społeczeństwo na zwalczające się odłamy i rokowały nam niewolę w nieskończoność. To też będzie wiekopomną i nieśmiertelną zasługą Józefa Piłsudskiego, że uderzył w tę nędzę ówczesnej polskiej rzeczywistości i począł organizować siłę, gotową do działania na rzecz Polski. W tym dążeniu do siły, 25 lat temu, dokonało się zjednoczenie młodego pokolenia, gdy Strzelcy i Drużyniacy uformowali pierwszą kompanię kadrową, a w ślad za nimi ich towarzysze ideowi: filareci, ludowcy, narodowcy, socjaliści, zarzewiacy maszerowali w dalszych kompaniach strzeleckich. Ruch niepodległościowy objął całą ideowo zorganizowaną młodzież polską, szeregi Legionów Polskich zapełnili chłopcy z ław gimnazjalnych i uczelni akademickich, chłopcy z wsi i miast od warsztatów rolnych, rzemieślniczych i fabrycznych. Wyrazem tego ruchu w starszym społeczeństwie była Komisja Tymczasowa Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych.

Nic też dziwnego, iż nasza odezwa zjazdowa głosi w końcowym ustępie:

(Dalszy ciąg na str. 9-tej)

Budowa wielkich wiaduktów łączących Gdynię z Oksywiem

Gdynia, 3. 8. (PAT) Urząd morski w Gdyni przystąpił do budowy dwu wiaduktów żelbetowych, łączących Gdynię z Oksywiem nad torami kolejowymi, obsługującymi częściowo już przygotowane tereny przemysłowe przy kanale przemysłowym.

Wiadukty te rozpiętości 22 i 15 m, znajdują się już w robocie.

Przystąpiono do bicia pali fundamentowych i robót ziemnych.

Budowa obu wiaduktów ma być ukończona w październiku rb.

Dla komunikacji z Oksywiem, odbywającej się obecnie na drodze okrężnej, przedłużającej trasę o parę kilometrów, sprawa budowy tych wiaduktów jest kwestią niesłychanie ważną.

Statek „Żeglugi Polskiej" uratował szkuner od zatonięcia

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł. — l. r.). Podczas ostatniej podróży do Lewantu statek „Żeglugi Polskiej", S/S „Wisła" napotkał w odległości 60 mil morskich od Haify

szkuner ze śladami poważnej awarii, którego załoga, zebrana na pokładzie, dawała sygnały, prosząc o pomoc.

S/S „Wisła" zbliżył się do szkunera i po kilkugodzinnej akcji ratowniczej doholował go do portu w Haifie.

Ratunek był niezmiernie utrudniony ze względu na wysoką falę i niemożność porozumienia się z załogą arabską. Dopiero po dwukrotnych próbach

zdołano podać linę holowniczą i w ten sposób uzyskano połączenie z żaglowcem.

Całą akcję przeprowadzono bez spuszczania łodzi ratunkowych.

Uratowany szkuner „Tofik" szedł z portu El Rachid do Haify. Wkrótce po wyjściu z portu napotkał silny sztorm, doznał poważnych uszkodzeń i niesiony przez silny wiatr

błąkał się po morzu przez 4 dni.

Według relacyj marynarzy z „Tofik" — szkuner przed uratowaniem go przez „Wisłę", napotkał po drodze inne statki, lecz najwidoczniej żaden z nich nie dostrzegł jego sygnałów.

LINIA ZYGFRYDA POD WODĄ

CZTERECH GENERAŁÓW POCIĄGNIĘTO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI

Paryż, 3. 8. (PAT). „Excelsior" donosi z Bazylei, że udało się potwierdzić z kół niemieckich wiadomości o wielkich szkodach, jakie wylew Renu dokonał w umocnieniach linii Zygfryda.

Dalsze wiadomości głoszą, że agenci Gestapo aresztowali 30 kilka osób, zatrudnionych przy budowie umocnień, pod zarzutem „mimowolnego sabotażu".

Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniach w Landau, Trewirze i Koblencji. Oskarżeni są oni o dostawę materiałów budowlanych w złym gatunku, odnosi się ma to zwłaszcza do cementu, oraz o osiągnięcie nadmiernych zysków z tych dostaw.

Poza tym czterech czy pięciu generałów zostało usuniętych z zajmowanych stanowisk i pociągniętych do odpowiedzialności za dopuszczenie do nadużyć.

Berlin, 3. 8. (PAT). Katastrofalne powodzie, jakie nawiedziły Śląsk Opolski, minęły obecnie Wrocław, wyrządzając nie mniejsze szkody na Śląsku Dolnym.

Drogi, prowadzące ze Śląska Dolnego do Wrocławia, zalane są do wysokości 1 m. W lasach w okolicy Lebuschu woda sięga 2 mtr.

Na skutek powodzi należy się liczyć z zupełnym zniszczeniem drzewostanu.

Zdemaskowanie intryg niemiecko-gdańskich

Londyn, 3. 8. (PAA) Żywym echem odbiły się w opinii gdańskiej rewelacje prasy polskiej, przedstawiające zasięg „militaryzacji" Gdańska.

Chytry zabieg Niemców, aby postawić cały świat przed faktem dokonanym, poprzedzony propagandą: mamy taką olbrzymią masę wojska w Gdańsku, znajduje się on wobec tego całkowicie w naszym posiadaniu, nie ma zatem o co wojny prowadzić, należy zatwierdzić stan faktyczny — został zdemaskowany.

Prysła legenda o 60.000 żołnierzy, kolportowana przez prasę szwedzką i szwajcarską przede wszystkim.

Dozbrojenie niewątpliwie miało miejsce. Nie postąpiło jednak naprzód poza ramy podane przez źródła polskie.

Zabiegi niemieckie zostały zdemaskowane. Opinia zachodu zajęła stanowisko w większości pokrywające się ze stanowiskiem Polski, że sprawa Gdańska jako sama w sobie nie istnieje, jak również, że nie są ważne sprawy, mające miejsce w Gdańsku z punktu widzenia militarnego, lecz przede wszystkim z punktu widzenia politycznego.

Tłuszcze - najsłabszym punktem aprowizacji Niemiec

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł. — l. r.). Mimo olbrzymich wysiłków, zmierzających do samowystarczalności gospodarczej, krajowa produkcja tłuszczów jest najsłabszym punktem polityki aprowizacji Niemiec.

Niemiecki urząd wyżywienia ogłasza dane statystyczne odnośnie tłuszczów. Od stycznia do maja br.

przywieziono do Niemiec łącznie 96.6 tys. ton tłuszczów zwierzęcych i 267.7 tys. ton tłuszczów roślinnych.

Ogólny przywóz tłuszczów w stosunku do analogicznego okresu w roku ub. wzrósł bardzo poważnie i w dalszym ciągu wykazuje tendencję zwyżkową.

Krajowa produkcja tłuszczów, według ścisłych danych, pokrywa tylko nie całe 50 proc. zapotrzebowania rynku wewnętrznego.

Z tego wynika, że Niemcy ograniczają wewnątrz kraju konsumcję najpożywniejszych produktów spożywczych;

głodząc ludność, sprowadzają tłuszcze zzą granicy i gromadzą zapasy na okres przyszłej wojny.

Odprężenie w stosunkach węgiersko-rumuńskich

Paryż, 3. 8. (PAT) Havas donosi z Bukaresztu, że naprężenie w stosunkach rumuńsko-węgierskich, spowodowane ostatnimi zajściami granicznymi

zdaje się słabnąć, odkąd obie strony przystąpiły do zbadania raportów, nadesłanych z okręgu, gdzie wydarzenia te nastąpiły.

Wczoraj rano wznowione zostały po krótkiej przerwie, której domagał się rząd rumuński, prowadzone w Sinaia rokowania o uregulowanie stosunków ekonomicznych i komunikacyjnych pomiędzy Rumunią a Węgrami.

Wojska niemieckie nad zachodnią granicą

Berlin, 3. 8. (PAA) W tych dniach wysłano na granicę zachodnią nowe oddziały wojsk. Szczególną uwagę zwracają liczne transporty artylerii ciężkiej, kierowane nad granicę francuską w rejonach Saary i Palatynatu. Wsie, położone w pobliżu granicy francuskiej, są przepełnione wojskiem.

Charge d'affaires Francji u ministra Ciano

Rzym, 3. 8. (PAT). Minister spr. zagr. hr. Ciano przyjął wczoraj francuskiego charge d'affaires, p. Huperta Guerin, z którym odbył krótką rozmowę. Tematem rozmowy były sprawy administracyjne.

Zjazd Kupiectwa Polskiego w Wilnie

Wilno, 3. 8. (PAT) Z inicjatywy Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie, przy poparciu Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego odbędzie się w Wilnie w czasie trwania Targów Północnych — zjazd kupiectwa polskiego z terenu województw północno-wschodnich.

Teresa Neumann żyje?

Berlin, 3. 8. (PAT.) Zaprzeczają tu stanowczo wiadomościom lansowanym przez prasę angielską i francuską o śmierci słynnej stygmatyczki z Konnesreuth, Teresy Neumann.

Konferencja prasowa w Komendzie Naczelnej Związku Legionistów

Warszawa, 3. 8. (Tel. wł. — l. r.). We środę, dnia 2 sierpnia odbyła się w lokalu Komendy Naczelnej Związku Legionistów przy ul. Matejki 3 — konferencja prasowa, zwołana z okazji Zjazdu Sierpniowego.

Z ramienia Komitetu Zjazdu Sierpniowego obecni byli: Komendant Naczelny Związku Legionistów min. plk. J. Ulrych, sekr. generalny plk. dypl. St. Pelc, dyr. mgr E. Henisz i pos. T. Żenczykowski.

Obrady zagaił min. plk. Ulrych w krótkich słowach, streszczając genezę Zjazdu, który w roku bież. po raz pierwszy posiada tak szerokie ramy. Następnie w szeregu odpowiedzi na pytania przedstawicieli prasy udzielił przewodniczący Sekcji Propagandy Zjazdu, pos. T. Żenczykowski.

Król Wiktor i Mussolini na manewrach armii włoskiej

Rzym, 3. 8. (PAT). Wczoraj w nocy rozpoczęły się w dolinie rzeki Po wielkie manewry armii włoskiej przy udziale trzech korpusów wojsk regularnych, lotnictwa i kilkunastu batalionów milicji faszystowskiej.

Na manewry przybył król Wiktor Emanuel, który o godz. 7-ej rano spotkał się w miasteczku Novarra z szefem rządu włoskiego.

Po półgodzinnej rozmowie z Mussolinim, król Wiktor Emanuel wyjechał do głównej kwatery wojsk manewrujących, podczas gdy

Mussolini w towarzystwie podsekretarza stanu w min. wojny, gen. Parianiego, oraz szefa lotnictwa wojskowego gen. Vale odleciał samolotem do Rimini.

Manewry potrwają 10 dni.

Paryż, 3. 8 (PAT). Prasa paryska podaje obszerne wiadomości na temat manewrów włoskich w pobliżu granicy francuskiej i manewrów niemieckich w pobliżu granicy polskiej. Prasa podaje, iż

manewry te wchodzą w zakres zwykłej taktyki zastraszenia.

W depeszach z Rzymu dziennikł podają, że w manewrach włoskich bierze udział 150.000 żołnierzy.

Zwraca uwagę obecność delegacyj wojskowych Niemiec, Japonii i Węgier.

Wysiłki Sowietów nad opanowaniem północnej drogi morskiej

Moskwa, 3. 8. (PAA) Znany badacz bieguna północnego Papin wraz z lotnikiem sowieckim Mazurkiem, przybył de Archangielska, skąd uda się do okolic podbiegunowych.

Papin ma kierować przeprowadzeniem kilkunastu sowieckich okrętów handlowych poprzez morza polarne,

wzdłuż północnych wybrzeży Syberii do Władywostoku.

Przed dwoma laty

próba opanowania t. zw. północnego szlaku morskiego nie udała się, gdyż 14 okrętów sowieckich ugrzęzło wówczas w lodach polarnych.

Na czele ekspedycji stanął wówczas profesor Schmidt, który z tego powodu był przedmiotem ataków ze strony władz sowieckich. Obecnie powierzono te prace Papaninowi.

Gorąca debata w Izbie Gmin

Atak opozycji na rząd — Parlament zostanie zwołany 3 X b. r.

Londyn, 3. 8. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu brytyjskiej Izby Gmin toczyła się ożywiona debata nad wnioskiem rządowym, odraczającym sesję Izby na okres wakacyjny do dnia 3 października.

Cały szereg mówców tak ugrupowań opozycyjnych, jak i stronnictw popierających rząd, opowiedział się za skróceniem wakacji Izby do dnia 21. sierpnia.

Przywódca Labour Party, poseł Greenwood, zabierając głos po premierze, wniósł poprawkę, przewidującą, że Izba zbierze się 21. sierpnia, zamiast 3 października. Greenwood podkreślił, że

panuje powszechna zgoda co do niepewności sytuacji międzynarodowej, wymagającej stałej czujności ze strony Izby Gmin.

Poza obawami co do najbliższych tygodni, powstaje również podejrzenie, że gdy Izba się odroczy, rząd może wstąpić na fałszywą drogę. Zdaniem posła Greenwooda, byłoby daleko przezorniej, aby Izba obradowała, dopóki porozumienie brytyjsko - francusko-sowieckie nie zostanie zawarte.

Poruszając sytuację Gdańska, poseł Greenwood podkreślił, że incydenty graniczne przedstawiają największe niebezpieczeństwo. Wystarczy — mówił pos. Greenwood — aby jedna z tych wielkich osobistości w Europie dowiedziała się o jakimś incydencie w Gdańsku, a

w ciągu 24 godzin świat znalazłby się w otchłani wojny.

Co się tyczy pożyczki dla Polski, to odpowiedź kanclerza skarbu była

wykrętna i niezadowalająca.

Hitler zawsze polega na czynniku zaskoczenia. Oczy są dziś zwrócone na Gdańsk, ale przypuśćmy, że Hitler nagle zwróci swe oczy na Jugosławię, gdzie sytuacja łatwo przeistoczyć się może na nowy ośrodek niebezpieczeństwa w Europie.

Na zakończenie poseł Greenwood wezwał premiera, aby Izba zwołana zo stała wcześniej i aby nie narażał na szwank wysokiej wartości i tradycji Izby Gmin.

Przywódca liberałów sir Archibald Sinclair popiera poprawkę Labour Party.

Mówiąc o sprawie pożyczki dla Polski, oświadczył Sinclair, że zaistniały pewne trudności. Wszyscy mamy nadzieję, że te trudności zostaną pokonane i spodziewamy się ujrzeć Polskę silną jak tylko być może, aby mogła bronić swych praw i przeciwstawić się agresji. Gdy te trudności zostaną pokonane, czy premier nie będzie pragnął zwrócić się do Izby o stosowne pełnomocnictwa ustawodawcze, aby pożyczka mogła być udzielona i czy Izba nie powinna by się automatycznie zebrać za trzy tygodnie, aby sprawą tą się zająć, zapytuje Sinclair.

Najgwałtowniejsze jednak przemówienie przeciw odroczeniu parlamentu wygłosił Winston Churchill.

Z Izbą Gmin — oświadczył on — liczą się, zwłaszcza kraje dyktatorskie, jako z najbardziej potężnym narzędziem woli dla przeciwstawienia się agresji. W niedalekiej przeszłości dyktatorzy zwykle wymierzali swe uderzenia, gdy Izba Gmin się odraczała.

Byłoby rzeczą pożałowania godną — ciągnął Churchill — gdybyśmy się unieruchomili właśnie w chwili, gdy sytuacja staje się najbardziej drażliwą. Dziś jest to chwila najbardziej niestosowna dla rozejścia się Izby Gmin na 2-miesięczne wakacje, na który to okres przypadają najbardziej niebezpieczne miesiące w Europie,

gdy żniwa zostały zebrane i siły knujące zło są najpotężniejsze

Dalej wskazuje Churchill na informacje o wojskowych przygotowaniach niemieckich, mówi, że odbywają się zupełnie określone ruchy wojsk w kierunku na wschód. Potencjalnym ośrodkiem niebezpieczeństwa jest również Jugosławia. Wszystkie te oznaki świadczą o wielkich przygotowaniach, które zresztą odbywają się również po naszej stronie i po stronie naszych sojuszników. Jeśli nawet nie dojdzie do próby orężnej, to

dojdzie do nowej próby siły woli.

Dla Izby Gmin byłoby rzeczą haniebną wyrzec się swej gotowości, jako skutecznego czynnika w takiej chwili.

Churchill zakończył wezwaniem do premiera, że obecnie nadarza się premierowi Chamberlainowi okazja do podjęcia doniosłego kroku w kierunku zjednoczenia narodowego.

Odpowiadając premier Chamberlain zajął stanowisko nieprzejednane, stawiając kwestię zaufania:

Szef opozycji, poseł Greenwood, oświadczył, iż premier wyraźnie stwierdził, że podstawą całej sprawy jest brak zaufania wobec rządu i podejrzenia, że z chwilą, gdy parlament się roz jedzie, rząd wyzyska tę okazję, aby zmienić swoją politykę. Nie skarżę się z tego powodu, że Greenwood, przemawiał tak otwarcie, lecz z tego, że

sprawa została tak postawiona, na szali leży brak wiary w stosunku do rządu.

Kto głosować będzie przeciw rządowi, odmówi przeto rządowi zaufania — podkreślił premier z naciskiem. Niektórzy mówcy posługiwali się argumentem, że rząd wzywa Izbę, aby się w tych krytycznych czasach rozeszła na dwa miesiące. Jest to tylko relatyw nie prawdziwe, albowiem zastrzeżone zostało, że

o ile interes publiczny w ciągu tego czasu będzie tego wymagał, to parlament będzie znowu zwołany.

Polemizując z tymi posłami, którzy domagali się, aby parlament w dalszym ciągu obradował, aż dopóki osiągnięte zostanie porozumienie z Rosją, premier Chamberlain stwierdził, że oficjalny komunikat moskiewski dał wyraźnie do poznania, iż wedle opinii sowieckiej

nie byłoby rzeczą przezorną być zbyt optymistycznym co do możliwości osiągnięcia szybkiego porozumienia.

Przechodząc następnie do polemiki z Churchillem, premier stwierdził, że wszystkie argumenty Churchilla oparte są na powadze sytuacji, na milionach ludzi pod bronią i na opowiadaniach o militaryzacji Gdańska. Tego rodzaju argument musi z konieczności prowadzić do konkluzji, że Izba nie powinna się w ogóle rozchodzić.

Czyż w razie, gdyby Izba obradowała, niebezpieczeństwo wojny zostałoby przez to zmniejszone — zapytał premier. Churchill wysunął przykłady celem wykazania, że dyktatorzy bacznie śledzą obrady Izby i z chwilą, gdy dowiedzą się, iż parlament rozszedł się, to właśnie obiorą tę porę dla następnego uderzenia. Czyż zapomnieliśmy o zagrabieniu Austrii w czasie, gdy Izba obradowała, a mimo to nie mogła temu przeszkodzić. Istnieje jeszcze bardziej niedawny przykład:

Dnia 15 marca wojska niemieckie rozpoczęły marsz na Pragę. Izba wówczas obradowała i debata odbyła się tegoż samego popołudnia.

Izba była czynna.

Pos. Sinclair poszedł nawet dalej twierdząc, że jeśli parlament zostałby zwołany, moglibyśmy zmobilizować flotę, oraz zawrzeć porozumienie z Rosją, co ocaliłoby Czechosłowację. Nie zamierzam komentować tych sugestyj, lecz pozostawiam je w całym ich blasku. Powiem tylko, że konkretnie się z nimi nie zgadzam. Jasnym jest, że poprawka opozycji jest zupełnie pozbawiona słusznych podstaw.

Poprawka posła Greenwooda

została wniesiona z powodu braku zaufania dla rządu w ogóle, a dla premiera w szczególności,

i poparta przez pewnych posłów większości rządowej — stawiam wniosek, że poprawka ta wyobraża votum nieufności, które — mam nadzieję — że Izba odrzuci, zakończył premier przy głośnych objawach poparcia ze strony swoich zwolenników.

Mówca konserwatywny, Macmilan oświadczył, iż spodziewał się, że premier udzieli chociażby zapewnienia, że na wypadek radykalnej zmiany sytuacji zwoła on natychmiast parlament.

W tym miejscu premier przerwał mówcy i oświadczył z naciskiem: „Aczkolwiek nie jest rzeczą możliwą, abym się obecnie wiązał jakimiś określonymi obietnicami co do warunków, które jeszcze nie zaszły i nie mogą być przewidziane, to oczywiście,

o ileby tego rodzaju okoliczności zajść miały, to należałyby one — moim zdaniem — do rzędu tych, które określiłbym jako interes publiczny.

Mówca konserwatywny Komandor Bower oświadczył, że

Nowe Monachium już nigdy nie jest możliwe, gdyż naród brytyjski nie ścierpiałby tego niezależnie od tego, czy byłoby to Monachium w sprawie Gdańska, czy też Dalekiego Wschodu.

Mówca będzie głosował za rządem, ale wyraża żal, że w sprawie tej rząd postawił kwestię zaufania.

Po kilku jeszcze przemówieniach, Izba przystąpiła do formalnego głosowania i większością rządową 250 głosów przeciwko 132 głosom opozycji potwierdziła, że

datą zwołania parlamentu ma być dzień 3 października.

W toku głosowania zauważono, że bardzo znaczna liczba posłów większości rządowej w głosowaniu udziału nie wzięła.

Exequatur dla konsulów ang. we Lwowie i w Katowicach

Warszawa, 3. 8. (PAT). Wobec podniesienia wicekonsulatów brytyjskich w Katowicach i Lwowie do rangi konsulatów, Pan Prezydent R. P. udzielił exequatur p. John Antony Thwaites jako konsulowi W. Brytanii na obszar województw: śląskiego, krakowskiego, oraz starostw: będzińskiego, częstochowskiego i zawierciańskiego — i p. George Humhreyd Middleton, jako konsulowi W. Brytanii na obszar województw: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego.

Angielska definicja

agresji pośredniej nie odpowiada Sowietom

Moskwa, 3. 8. (PAT). Agencja Tass ogłosiła komunikat, w którym stwierdza, że główną przyczyną przeciągania się rokowań angielsko - francusko-sowieckich jest zdaniem rządu sowieckiego okoliczność, iż

brytyjska formuła w sprawie „agresji pośredniej" pozostawia możliwość agresji ze strony państw trzecich — nieobjętych gwarancjami.

Komunikat stwierdza, że rozbieżność zdań sprowadza się nie do zagadnienia interwencji lub nieinterwencji w sprawy państw bałtyckich — ponieważ niepodległość tych państw jest za gwarantowana przez strony rokujące — lecz

do problemu agresji pośredniej, która to definicja winna być sformułowana w ten sposób, aby nie pozostawiała żadnej możliwości dla ewentualnych zamiarów napastniczych.

„Nieudałą demonstracją" nazywa Berlin

deklarację Chamberlaina

Berlin, 3. 8. (PAT). Prasa niemiecka stoi w dalszym ciągu pod znakiem przemówienia Chamberlaina, które określa się w Berlinie, jako „nieudaną demonstrację".

Na podstawie odpowiednio ufryzowanych głosów i komentarzy prasy brytyjskiej i zagranicznej,

dzienniki niemieckie usiłują odpowiednio dla swoich tez propagandowych naświetlić sytuację polityczną.

Zdaniem dzienników niemieckich, przemówienie Chamberlaina i taktyka angielska na Dalekim Wschodzie podważyły nadzieje na osiągnięcie porozumienia i spowodują rozbicie rokowań angielsko - japońskich.

Reasumując wnioski wyciągnięte z przemówienia Chamberlaina pisze prasa niemiecka, że było ono dopasowane do nastrojów panujących w angielskim parlamencie, „w przeciwieństwie do rzeczywistych interesów imperium brytyjskiego.

„Nacht Ausgabe" pisze, że parlament angielski jest, z kilku tylko wyjątkami, nastawiony całkowicie na wojnę z Niemcami i Włochami".

Paryż, 3. 8. (PAT). Jak donoszą z Czangkingu w czasie bombardowania przez samoloty japońskie miejscowości Kuelin stolicy, prowincji Kuangsi, 7 wielkich bomb lotniczych spadło na budynki Francuskiej Misji Katolickiej. Bomby zniszczyły całkowicie kościół misyjny.

Dlaczego nie mamy filmu „Polska czuwa"?

Warszawski „Goniec Poranny" zamieścił artykuł o społecznej roli filmu, której film polski, niestety, nie spełnia. Ze względu na uderzającą aktualność artykułu, zamieszczamy go w całości.
Red.

Przed witryną jednego z czasopism przy ul. Jasnej w Warszawie gromadzą się codziennie tłumy ludzi. Cóż to za sensacja każe tak ludziom wystawać godzinami? Oto redakcja gazety wystawiła w swej witrynie kilkadziesiąt dużych fotografij, przedstawiających wszystkie jednostki naszej siły zbrojnej; jest to coś jakby polska miniaturka wielkiego filmu-dokumentu „Francja czuwa", który zdobył w Polsce tak olbrzymi sukces. A może to fotosy, reklamujące najnowszy film polski: „Polska czuwa"? Niestety, nie. Takiego filmu jeszcze u nas nie ma.

Dlaczego piszemy o tym na tym właśnie miejscu? Bo uważamy sprawę za niezwykle ważną, pilną i zasadniczego znaczenia. Przeżywamy dziś okres wielkiego napięcia, okres stawiający całemu społeczeństwu b. wysokie wymagania. Od postawy społeczeństwa, od jego niezłomnej wiary w siłę i potęgę Polski i w moc zwycięską jej armii — zależy nasze zwycięstwo w tej ciężkiej walce, którą nam narzucono. Postawa całego społeczeństwa jest dziś równie zdumiewająca, jak nasz spokój, który każdego cudzoziemca, przybywającego do Polski, przede wszystkim uderza. Ale wojna nerwów się przedłuża. Nieprzyjaciel usiłuje za pomocą tysiącznych chwytów propagandowych postawę naszego społeczeństwa osłabić i spokój jego naruszyć. Czy wystarczy — wzruszać jedynie ramionami na bezowocne dotychczas usilowania wroga?

Prawda, że prasa i radio polskie wysunęły w swej pracy na plan pierwszy umiejętne oddziaływanie na społeczeństwo i urabianie jego postawy. Ale gdzie są tak potężne narzędzia propagandy, jak książka, teatr, film? A zwłaszcza film, ten niezastąpiony niczym środek propagandy masowej? Książka i teatr to wciąż jeszcze, — niestety — strawa dostępna dla niewielkiego stosunkowo odsetka obywateli naszego kraju. Zwłaszcza w małych miasteczkach i na wsi. A film dociera dziś wszędzie, podobnie jak gazeta i radio. I ma wielką przewagę nad słowem pisanym i mówionym. Daje najpełniejsze złudzenie rzeczywistości, działa na wyobraźnię, budzi zaufanie i wiarę, większą niż gazety i radio. — Więc film przede wszystkim powinien spełniać swą wielką rolę jako niezastąpione narzędzie propagandy masowej. A zwłaszcza propagandy zdrowego optymizmu, propagandy wiary i zaufania we własne siły, propagandy potęgi i świetności naszej armii.

Szczególnie zaś armii. Owe tłumy ludzi stojących w stolicy godzinami przed wystawą fotografij wojska polskiego, jakże to znamienny i wymowny obraz! A przecież to stolica, gdzie tyle jest okazyj do zobaczenia imponujących ,wspaniałych defilad, o jakich ludzie z prowincji słabe zaledwie mają pojęcie. Ileż to jest w Polsce miasteczek i wsi, gdzie żołnierza polskiego widziano jedynie na urlopie, na kiepskiej ilustracji lub w krótkich i nic nie mówiących fragmentach dodatku filmowego! Gdzież więc ta olbrzymia masa obywateli z wiosek i miasteczek ma zobaczyć armię polską w całej jej sile i potędze, skąd ma czerpać pewność i wiarę w jej rzeczywiste walory, w jaki sposób ma skonfrontować mglisty i nie zawsze dla niej zrozumiały mit i legendę z o wiele radośniejszą i stokroć bardziej krzepiącą ducha rzeczywistością? Jak ma uwierzyć głęboko i niewzruszenie w wielkość i potęgę Polski i jej armii, skoro poza nędzą swego podwórka i błotem swej wioski często niczego innego na własne oczy nie widziała? A przecież o tę masę, o tych rzeczywistych obywateli i obrońców kraju w pierwszym rzędzie Polsce chodzić powinno!

I tutaj właśnie trzeba stosować skuteczne i budzące wiarę zaufanie tych mas środki propagandowe. Środkiem takim może być umiejętne wykorzystanie filmu, jako taniego i niezwykle skutecznego narzędzia propagandy masowej.

A więc najpierw film, ilustrujący potęgę i techniczne wyposażenie naszej armii, na wzór francuskiego filmu-dokumentu „Francja czuwa". Sądzić należy, że film taki spotkałby się nie tylko z najwyższym uznaniem i radością najszerszych mas społeczeństwa polskiego, ale byłby znakomitą odtrutką na wrogą propagandę i podniósłby nastroje w całym społeczeństwie znacznie powyżej obecnej, samorzutnie przez społeczeństwo stworzonej normy. Argument o tajności spraw wojska, wobec tego co pokazała Francja i wobec tego, że film taki prawdziwych tajemnic wojskowych nie zdradzałby z pewnością, — byłby w tym wypadku najmniej istotny.

Po wielkim filmie wojskowym należałoby sporządzić długometrażowy film propagandowy, ilustrujący wielkie osiągnięcia Polski na polu gospodarczym. A więc: Śląsk, Gdynię, COP, Porąbkę, Rożnów, odbudowę miast i wsi, budowę dróg, regulację rzek i tyle tyle imponujących aktywów, którymi Polska słusznie chlubić się może. Bo, uderzmy się w piersi: nieustanne karmienie społeczeństwa propagandą filmową w rodzaju tygodników PAT-a, przedstawiających od 20 lat niezmiennie — wciąż przecinających jakieś wstęgi ministrów, przemawiających lub przechodzących przed szpalerem straży pożarnej w Kaczymdole dygnitarzy i składanie wieńców na Grobie Nieznanego Żołnierza — to nic społeczeństwu nie daje, a kosztuje bądź co bądź grube państwowe pieniądze, których nie mamy bynajmniej za dużo.

Korzyści — dobrze zrobionych, wielkich filmów propagandowych, przedstawiających potęgę i pogotowie Polski — nie trzeba tu udowadniać. Spełnią one znakomicie swą rolę jako narzędzia pokrzepienia serc i ducha w społeczeństwie i mogą poważnie zasilić kasę Funduszu Obrony Narodowej dochodami, jakie przyniosą.

O rychłą więc realizację wielkiego filmu wojskowego apelujemy gorąco do władz wojskowych, o wielki zaś propagandowy film gospodarczy — do p. min. Kwiatkowskiego.

Migawki

Ogródek w mieście

Do mojego ogródka idzie się po schodkach. To ogród niewielki — cztery metry wszerz, może pięć wzdłuż, parę drzew, parę róż — trawka, ławka i bluszcz.

Gdy wstępujesz na pierwszy stopień, widzisz biały czub krzewu „boules-de-neige". W ciemności wydaje się, że ten krzak świeci, przyświeca ogródkowej nocy. Z piątego schodu widać już całą postać tego krzewu. Wtedy, to halabardnik, stojący na warcie przed tajemnicą.

Na ławce mogłaby usiąść Julia i płakać na ramieniu Romea. Mogłaby, rdzawą jesienią, spocząć wdowa z koronkową chusteczką w ręku, a czarny welon, spłynąwszy po poręczy, oparłby się na ścieżce. Mogłaby wyjść teraz o zmroku Roxana, a Cyrano, ukryty za murem, z którego zwisa bluszcz, wypowiadałby wierszem gorącą miłość swoją i Chrystiana.

Julia? Roxana? Zbudź się z marzenia na zgrzyt tramwaju, tam w dolnej ulicy. Spójrz oczyma, zaprószonymi sierpniowym zmrokiem na reflektory samochodów. Albo zaczekaj aż będzie północ.

O północy duchy wędrują po świecie. O północy tramwaje zajeżdżają do remiz.
OEMA

ZE SPORTU

Patrol lwowski maszeruje do Krakowa

Z Pilzna otrzymaliśmy wiadomość, że dnia 1 sierpnia br. przez Pilzno przemaszerował pierwszy patrol lwowski na Zjazd Legionistów w Krakowie. W Pilźnie stwierdzono, że po przejściu 216 km. patrol czuje się bardzo dobrze i maszeruje w świetnej formie.

Najgorsze etapy były na trasie Mościska-Przemyśl i Przemyśl-Jarosław, ponieważ padał ulewny deszcz; — uczestnicy patrolu, członkowie Związku B. Ochotników Armii Polskiej mieli do pokonania duże trudności.

Patrol lwowski pod komendą wiceprezesa p. Władysława Targalskiego był wszędzie serdecznie witany, publiczność na trasie owacyjnie witała Lwowiaków.

W Mościskach wystawiono dla patrolu lwowskiego bramę triumfalną, przed którą na powitanie zebrali się przedstawiciele władz rządowych, samorządowych i organizacyj społecznych.

Mieszkańcy Mościsk ustawili się po obu stronach szosy, miasto udekorowano flagami.

W Rzeszowie patrol przemaszerował przed pomnikiem pułk. Lisa Kuli, gdzie odbyła się manifestacja na cześć patrolu lwowskiego. Po przemówieniu wiceprezydenta miasta w obecności starosty powiatowego i zebranych mieszkańców Rzeszowa, komendant Targalski podziękował za serdeczne przyjęcie, wznosząc okrzyk na cześć Rzeszowa.

W szeregu miejscowościach patrol lwowski był również bardzo serdecznie witany. W Przeworsku przez Radę Miejską i burmistrza dr Głąba. W Ropczycach wyszedł na spotkanie burmistrz p. Bursztyn. W Dębicy witał patrol lwowski starosta p. Ring, który zaprosił uczestników patrolu na obiad.

W ostatniej chwili otrzymaliśmy wiadomość, że patrol lwowski minął już Tarnów, zbliża się do Bochni i jest nadzieja, że w najbliższych godzinach przybędzie do Krakowa.

Komendant patrolu Targalski przesyła serdeczne pozdrowienie dla Lwowa i dla rodzin uczestników patrolu. Specjalne podziękowanie składa p. Targalski wszystkim tym osobom, które opiekowały się patrolem lwowskim na trasie podczas marszu.

ODWOŁANIE MECZU POLSKA — JUGOSŁAWIA

W środę nadeszła do Polskiego Związku Lawn-Tenisowego depesza od Związku jugosłowiańskiego z zawiadomieniem, że ze względu na wyjazd czołowych tenisistów Jugosławii do Ameryki na mecz finałowy o puchar Davisa, Związek jugosłowiański jest zmuszony odwołać mecz z Polską.

OBÓZ ORLĄT ROZPOCZĘTY

Na obóz piłkarski Alexa Jamesa na Bielanach przybyli już wszyscy uczestnicy t. zw. Obozu Orląt z wyjątkiem Szmita, Wolanina, Zaremby, Dziwisza, Kasprzaka i Gierwatowskiego, którzy nie mogli otrzymać urlopów na czas obozu.

Przez moje słuchawki

Z letnich atrakcyj mikrofonu

W dość ubogiej naogół dziedzinie lwowskich słuchowisk, doczekaliśmy się w ubiegłym tygodniu prawdziwej biesiady artystycznej. Podziwiać tu można było zarówno oryginalny pomysł Jana Zyndrama, który zaczerpnął materiału z dzieła przyprószonego mocno pyłem bibliotecznym, ale wciąż żywego — z „Pamiętników" Jana Chryzostoma Paska, jak też bogatą w pomysły reżyserię Ludwika Bojczuka. — Rozdział z książki, oprawiony w ramy dramatyczne p. t. „Imć pan Pasek wojuje w Danii", stał się jakby wycinkiem z życia naszych przodków, dźwięczącym suto odgłosami kielichów i szabel, grającym serdecznym rozgwarem ochoczej kompanii i naprzemian pieśnią nabożną do Najświętszej Panny.

Słuchowisko rozgrywało się na dwóch płaszczyznach: w gospodzie, gdzie imć pan Pasek odczytuje kompanom swe zapiski i na miejscu akcji jego przygód wojennych w szeregach hetmana Czarnieckiego. Ilustracja dźwiękowa tej lektury dawała złudzenie życia: śpiewało rycerstwo w czasie marszu i w boju, chlustała woda wpław przepływana przez konie, klaskały kopyta, grzmiały bitewne gromy — i dzwonił słodkimi tonami głos młodej Dunki, wyjawiającej swą miłość rycerzowi z dalekich stron. Mimo, że wakacyjny czas nie sprzyjał łatwemu zmontowaniu słuchowiska, odegrano je po mistrzowsku, wkładając w nie iście staropolski rozmach. Może szkoda nawet, że tak szczęśliwa audycja wypadła w porę, kiedy radio traci chwilowo znaczną część słuchaczy na rzecz sportów, wycieczek, podróży. — Pożądane byłoby jej powtórzenie, np. w okresie wielkanocnym, w jakim właśnie miała miejsce opisywana przygoda autora „Pamiętników".

Wobec mniejszego zainteresowania mikrofonem w porze letniej, należałoby zwrócić baczniejszą uwagę na tytuły audycyj, by wymownością swą przyciągały radiosłuchaczy. Nie można wprawdzie zarzucić braku atrakcyjności wspomnianemu słuchowisku — jednakże każdy, kto słyszał przemiły felieton mgr Włodzimierza Jackowa, przyzna chyba, że należał mu się bardziej interesujący nagłówek, niż „O ubezpieczalniach społecznych, starcach i pracy". Słuchacz spodziewał się zapewne rzeczowej, fachowej, ale nudnej pogadanki prawniczej, a znalazł barwny obrazek z życia, malowany wnikliwą obserwacją i sercem wrażliwym na niedolę ludzką. W ten sposób przedstawił prelegent efekt ustawy o zaopatrzeniu pracowników fizycznych na starość, która wśród biednych starców i staruszek, wegetujących licho na użebranym lub łaskawym chlebie, wywołała ogromne poruszenie. Skromna dwudziestozłotówka, otrzymana z Ubezpieczalni Społecznej, staje się kapitałem, zapewniającym byt spokojny i niezależny, o ile tylko spracowany przez lat kilkadziesiąt biedak umie doszukać się swych papierów, zapamiętać pracodawców...

Odczyt ten był przykładem, jak można pogadankę opartą na rzeczowym materiale, uczynić atrakcją dla wszystkich radiosłuchaczy, nawet nie zainteresowanych tematem. Nie każdy prelegent radiowy to potrafi, a nawet jeśli potrafi, nie zawsze o tym pamięta. Ale skoro mówimy o atrakcjach lwowskiego mikrofonu, pomińmy audycje, które nimi nie są, a zwróćmy uwagę na pozycje dodatnie.

Należy do nich niewątpliwie powieść radiowa Wiktora Budzyńskiego „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz", która, jako mająca za bohaterów Szczepka i Tońka, była niecierpliwie oczekiwana przez ich licznych wielbicieli. Nie jest to oczywiście utwór wyższej klasy literackiej, do którego zresztą cykl ten, będący zbiorem popularnych, raczej propagandowych słuchowisk, nie ma pretensji. Spełnia jednak dobrze swe zadanie, siejąc po całej Polsce samorodny lwowski humor, oraz akcentując serdeczny sentyment dla miasta na siedmiu wzgórzach i zapał dla sprawy polskiego morza. Dalsze odcinki przyniosą niezawodnie żywszy tok rozpoczętej akcji, która zrazu toczyła się dość leniwie.

ASTR.

Ukraińskie nadzieje na wojnę światową

Pozorny rozgardiasz polityczny, panujący wśród Ukraińców, zdaje się powoli krystalizować w nową koncepcję polityczną, którą możnaby nazwać „niezależną". Przywódcy polityczni doszli do przekonania, że polityka orientacyjna, pomyślana jako gra taktyczna, może mieć tylko wtedy pewne praktyczne znaczenie, jeżeli oparta jest o głęboko w masy rozbudowaną polityk̨ę liczenia na własne siły. Te własne siły nie mogą być zużywane w rozgrywkach małych, nie mogą być rozpraszane w służbie obcych — główny ich wysiłek musi być skupiony na moment wagi naprawdę historycznej, jakim będzie nowa wojna światowa.

Jaki układ sił międzynarodowych, według Ukraińców, najbardziej sprzyjałby aktualizacji sprawy ukraińskiej?

Na pierwszym planie w tych rozważaniach wysuwane było porozumienie polsko-niemieckie — wspólny front antyrosyjski Berlina i Warszawy. Uważając, że sedno sprawy stanowi Ukraina Naddnieprzańska, Ukraińcy małopolscy są zdania, że wyzwolenie jej może nastąpić tylko wspólnymi siłami obu tych krajów. Na porozumieniu polsko-niemieckim budowali Ukraińcy swoje wielkie plany, toteż rozwianie się tego porozumienia, przy równoczesnym załamaniu się Rusi Zakarpackiej, było dla nich wielkim ciosem

Tygodnik ukraiński „Nacjonalna Polityka" w następujący sposób przedstawia poglądy ukraińskich kół politycznych na znaczenie przyszłej wojny dla sprawy ukraińskiej:

> „Niczego nie możemy przesądzać, nawet tego, że albo Polska, albo Sowiety, albo nawet Anglia mogą pogodzić się z Niemcami. Może też stać się przeciwnie. Nie wiemy, jaka będzie ostatecznie koncentracja sił. Wszystko jedno, czy Niemcy i państwa bloku totalnego wygrają czy przegrają, wojna będzie się toczyć ze zmiennym szczęściem. Mogą w niej wyginąć całe warstwy społeczne, mogą być „spacyfikowane" całe grupy ludności, ale miąższ narodów pozostanie na miejscu. Nie możemy wykluczyć nawet najbardziej dziwacznych sojuszów i kombinacyj. System wersalski i rappalski nie stwarzały dla nas absolutnie żadnych szans. Ale tym więcej mogłaby je stworzyć i musiałaby stworzyć nowa wojna światowa".

Wojna ta dlatego dałaby Ukraińcom poważne sukcesy, albowiem na przestrzeni ostatniego ćwierćwiecza wzmogła się ogromnie świadomość narodowa warstw ukraińskich. Szczególnie pomyślne warunki zaistniałyby w czasie przyłączenia się do wojny Sowietów, co wywołałoby daleko posunięte przeobrażenia w ustroju wewnętrznym Rosji.

Pod kątem widzenia swoich kombinacyj politycznych naświetla prasa ukraińska ostatnie wydarzenia międzynarodowe, zwłaszcza jeśli idzie o Polskę. Na ogół bardzo sprytnie sekunduje ona propagandzie niemieckiej, zmierzającej do odciągnięcia od Polski sprzymierzeńców zachodnich. Bardzo charakterystyczny jest pod tym względem artykuł Pawła Łysiaka w „Nowym Czasie" (nr 174 z 3. VIII.) W artykule tym czytamy:

> „Z ostatniego przemówienia Chamberlaina, jakie ten wypowiedział w parlamencie przed jego rozpuszczeniem na ferie, możemy się mniej więcej domyślać: w czem jest rzecz i gdzie jest zagrzebany pies dotychczasowego niepowodzenia pertraktacji w Moskwie? — Londyn i Paryż chcą uzgodnić całą swoją politykę wschodnią. Dla londyńskich i paryskich kierowników politycznych sprawa jest bardzo jasna. Wszystkie państwa, jakie są z nimi w sojuszu, muszą iść do wspólnego „hurtu" i razem utworzyć jeden potężny blok z jednym dowództwem, jednym frontem, jednym zapleczem i jednymi politycznymi celami. Jest to w innej formie odnowiona koncepcja tzw. Paktu Wschodniego, jaki swego czasu wysunął nieboszczyk Bartou, a za którym stały Sowiety i Czechosłowacja prezydenta Benesza, a jaki nie doszedł do skutku wobec sprzeciwu Warszawy. Ze zrozumiałych względów Polska nie mogła się zgodzić na taki pakt, bo inaczej przedstawia się zagadnienie współpracy wojskowej z bolszewikami dla dalekiego Paryża i Londynu, a inaczej dla Polski, jaka ze Sowietami ma wspólną granicę na wielkiej przestrzeni od Dźwiny po Dniestr.
>
> Mamy wszystkie dane aby przypuszczać, że to stanowisko Warszawy i dotychczas jeszcze się nie zmieniło. A skoro tak, to kto wie, czy w tej ważnej sprawie pozycja Polski nie jest decydującym momentem w moskiewskich pertraktacjach. Łatwo można sobie wyobrazić, w jakim kierunku naciskają bolszewicy na Londyn i Paryż w pertraktacjach z min. Strangiem na Kremlu. I wynika jednakże pomimo wszystko, że robią to bez powodzenia.
>
> Przynajmniej w ten sposób można by sobie wyjaśnić trudności, jakie wynikły w Londynie przy finalizacji pożyczki londyńskiej dla Polski. Bo przecież śmiesznem jest twierdzenie, że Londynowi zależy na pięciu milionach funtów gotówki, chociażby ktoś chciał Anglików uważać za niewiadomo jakich skąpców. Argument, jaki przytoczył premier Chamberlain, jakoby Polska domagała się wypłaty tej sumy w złocie a Anglia chciała wypłacić ją w papierach czy jak tam, nie jest wcale przekonywujący, skoro jest wiadomem, że wszystkie banknoty Banku Anglii mają pełne pokrycie w złocie. Dlatego musimy przyjść do przekonania, że pod wpływem stanowiska Moskwy, Londyn stara się utrudnieniem sprawy pożyczki wywrzeć na Warszawę nacisk w kierunku ustępliwości i zgody na koncepcję wspólnego frontu na wschodzie. Bez wątpienia taka taktyka Anglii stawia Polskę w bardzo trudne położenie, bo po zerwaniu wszystkich mostów z Berlinem, musi się teraz stawać oko w oko z jeszcze większym wrogiem: uzgodnienie własnej polityki ze sąsiadem ze wschodu, jaki przecież ma swoje własne odkryte i znane cele".

Autor tego artykułu sugeruje, że wschodni sprzymierzeńcy Anglii — to jedynie mięso dla armat.

Pan Łysiak nie chce, albo naprawdę nie rozumie, że zażądana przez Polskę pożyczka w formie kruszczu, jest pewnego rodzaju novum finansowym, i że w żadnym wypadku nie można go łączyć z rokowaniami w Moskwie. Ale cała tendencja artykułu jest jasna i niedwuznaczna: lepiej niech Polska zanadto nie liczy na Zachód, niech nie zbliża się do Rosji, niech stara się odrobić zadrażnienia z Berlinem.

Bardzo znamiennym w rozważaniach Ukraińców jest kompletny brak wiary w ewentualne zwycięstwo Polski i jej roli jako samodzielnego czynnika w kształtowaniu się stosunków na Wschodzie i środku Europy. Raczej Ukraińcy dążyć będą do osłabienia tej pozycji, aniżeli do oparcia się o Polskę w swoich rachubach.

Czy tego rodzaju obliczenia nie zawiodą Ukraińców na manowce, pokaże to najbliższa przyszłość. Niedaleka przeszłość nie nauczyła ich samodzielnego myślenia, bo mimo wszystkie usiłowania otrząśnięcia się z polityki orientacyjnej, — obiektywność rozumowań ukraińskich mocno szwankuje

Przegląd prasy

Legenda „okrążenia"

„Gazeta Polska" pisze:

Powiedzieliśmy już wyżej, że propagując legendę o „okrążeniu", Rzesza liczy na przesądną wrażliwość pewnych kół w krajach pokojowych, które, ulegając „duchowi monachijskiemu", wolą niekiedy postąpić nawet wbrew swemu oczywistemu interesowi, byleby uniknąć zarzutu „okrążania". Ale są jeszcze i inne koła, na które liczą Niemcy. Są to ci — oczywiście nieliczni — businessmeni, którzy mają interes w zamrażaniu należności w Niemczech, aby potem móc je lukratywnie dla siebie „odmrażać". Są to businessmeni, w których interesie leży podtrzymywanie handlu z Rzeszą, nawet wówczas, gdy handel ten jest przeciwny interesom danego gospodarstwa narodowego.

Na tych istniejących nadal we wszystkich pokojowych krajach zawodowych „zamrażaczy" i „odmrażaczy", odgrywających rolę dobrowolnych agentów niemieckiej gospodarki, liczy propaganda „okrążeniowa". Domagając się od swych rządów ułatwień dla handlu z Rzeszą, ułatwień — dających im wielki zysk, a gospodarce narodowej ogromne straty — businessmeni ci posługują się stale argumentem, dostarczanym im przez propagandę niemiecką, że zawarcie każdej z proponowanych przez nich transakcji, choćby nawet Niemcy mieli nie zapłacić, jest koniecznością, bo inaczej będzie to wyglądało na „okrążanie Niemiec", na agresywność, na blok ideologiczny i Pan Bóg raczy wiedzieć, na co jeszcze...

I taki „bezinteresowny" businessman ani słowa nie wspomina przeważnie o tym, ile też on zarobi na tej transakcji przynoszącej stratę gospodarce narodowej. Bo i poco o tym wspominać skoro istnieje argument o konieczności uniknięcia pozorów „okrążania".

Na działalność tego rodzaju winna być zwrócona szczególnie baczna uwaga.

x

Rzekome „gospodarcze okrążanie" Niemiec jest legendą i fikcją, jak fikcją i legendą jest „okrążanie" polityczne Rzeszy. Jeżeli jednak w stosunkach gospodarczych większości krajów świata z Niemcami daje się ostatnio zauważyć coraz dalej idące oziębienie — przyczyny tego stanu rzeczy tkwią w zejściu Niemiec z drogi rzetelności kupieckiej. Jest to stwierdzenie, które znajduje pełną ilustrację w obiektywnych faktach i powszechnie znanych liczbach.

„Gott strafe England"

„Kurier Warszawski" przypomina błędną rachubę Niemiec na neutralność Anglii w r. 1914!

Niemcy liczyli do ostatniej chwili na to, iż Anglia, której porozumienie z Francją od roku 1904, mimo wymiany listów dodatkowych z roku 1912, nie miało znamion ścisłego sojuszu zaczepno-odpornego, pozostanie na boku nieczynnie.

Lecz sir Eyre Crowe, podsekretarz stanu Foreign Office i przedstawiciel główny jego polityki ówczesnej — (niejako sir Robert Vansittart doby obecnej) — w memoriale do ministra spraw zagranicznych, sir Edwarda Grey'a ustalał zasadę:

„Pogląd, według którego Anglia nie może wdawać się w wielką wojnę, równa się zejściu z pola i wyrzeczeniu się stanowiska państwa niepodległego... Nie można przeczyć twierdzeniu, iż nie istnieje piśmienne zobowiązanie wobec Francji, w ścisłym znaczeniu wyrazów... Lecz cała polityka porozumienia staje się pustą, jeśli nie znaczy ona, że w wojnie sprawiedliwej Anglia stanie po stronie swych przyjaciół... Nasz obowiązek i nasze dobro każą nam pomóc Francji"...

Lord Landsdowne i p. Bonar Law, imieniem stronnictwa zachowawczego, zawiadomili 1-go sierpnia 1914 pierwszego ministra rządu wówczas liberalnego p. Asquith'a, że:

„...byłoby to czymś ponuro zgubnym dla czci i bezpieczeństwa Anglii, gdybyśmy w obecnym stanie rzeczy nie pomogli Francji i Rosji"...

Tegoż dnia, wobec naczelnej rachuby Niemiec na bierność Anglii sir Edward Grey zawiadomił ambasadora Wielkiej Brytanii w Paryżu sir Francis Bertie, celem upewnienia rządu francuskiego:

„Odrzuciłem ostatecznie wszelkie kroki ku przyrzekaniu Niemcom neutralności".

A w Izbie Gmin 3-go sierpnia 1914 wobec naruszenia nietykalności Belgii i zagrożenia Francji, sir Edward Grey oświadczył:

„Jeśli w takim przełomie jak obecny, uchylimy się od obowiązków czci naszej i naszego dobra, pytam, czy siła, którą moglibyśmy później rozporządzać, wiele by wartała i znaczyła po utracie szacunku, którego dla siebie wymagamy".

Nazajutrz ambasador sir Edward Goschen został odwołany z Berlina i Anglia weszła w stan wojny z Niemcami.

Niemcy zawołały:

— Gott strafe England!

A Pan Bóg pokarał Niemcy

Same niepowodzenia

„Kurier Czerwony" pisze:

Czyniąc bilans ubiegłego miesiąca, niepodobna nie stwierdzić, że był on — podobnie jak poprzednio — wybitnie niekorzystny dla Niemiec. Znów zarejestrowała Rzesza długi szereg niepowodzeń, znów sytuacja jej uległa znacznemu pogorszeniu.

Wszystkie próby niemieckie rozbicia jednolitego frontu Anglii, Francji i Polski oraz izolowania Polski okazały się próżne.

Układ anglo-japoński był ciężkim ciosem dla Berlina, który bardzo liczył na zaabsorbowanie Anglii kłopotami dalekowschodnimi. Bo przecież układ ten pozwala Anglii na skoncentrowanie wszystkich sił, aby stać na straży pokoju w Europie.

Co więcej, Stany Zjednoczone zgotowały Rzeszy bolesną niespodziankę, wypowiadając układ z Japonią, przez co znacznie odciążyły Anglię, a zarazem dowiodły, że nie zamierzają trzymać się na uboczu.

Nadzieje na pozyskanie Jugosławii i Bułgarii, ostatecznie prysły. Nie pomogło fetowanie ks. Pawła i króla Borysa w Berlinie. Oba te państwa wystrzegają się łączenia z osią jak ognia, dążąc do rozbudowy stosunków z W. Brytania.

W Hiszpanii zwolennik osi, Serano Suner, nie został premierem, a sama możliwość zawarcia sojuszu z osią wywołuje w kraju stan wrzenia.

Wreszcie nie spełniły się nadzieje Berlina na zerwanie rokowań w Moskwie Przeciwnie, rozwijają się one pomyślnie.

Nic, absolutnie nic, już się Niemcom nie udaje. I dlatego właśnie polityczna Europa może zakosztować wakacji, zachowując oczywiście czujność i trwając w pogotowiu

Znaczny przyrost małżeństw w Rzeszy niemieckiej

Według tymczasowych danych statystycznych ruchu ludnościowego w Rzeszy w pierwszym kwartale 1939 r., podawanych przez czasopismo „Wirtschaft und Statistik", liczba nowo zawartych małżeństw na terytorium starej Rzeszy wynosiła 153.650 wobec 125.665 w pierwszym kwartale r. 1938. Na 1.000 mieszkańców roczna przeciętna wynosi 7,2 nowych małżeństw wobec 6.7 nowych małżeństw przeciętnie w tym samym okresie ub. roku.

Wzrost jest tym znamienniejszy, że w rachubę wchodzą populacyjnie słabsze roczniki lat wojennych 1915—18.

Żywo urodzonych dzieci w pierwszym kwartale 1939 na terytorium starej Rzeszy było o 16.533 więcej, niż w tym samym okresie roku poprzedniego. Liczba urodzeń, przypadająca na 1.000 mieszkańców, podniosła się z 20,0 do 20,8 tj. o 4,9 prc. W Marchii Wschodniej podniosła się liczba urodzeń z 13,7 do 19,2 na 1.000 mieszkańców tj. o 40,5 pr.

Letnia atrakcja Polski

Druga Doroczna Wystawa Radiowa przedstawiać się będzie znacznie okazalej od wystawy zeszłorocznej. Znacznie więcej firm radiowych zgłosiło już udział, to też Wystawa odbędzie się na rozszerzonym terenie i będzie obejmować znacznie więcej stoisk. Na specjalne wyróżnienie zasługuje tu przygotowywane stoisko Polskiego Radia oraz stoisko Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju. W stoisku SKRK. będzie m. in. zademonstrowana idealna zradiofonizowana świetlica. Dużą sensację wzbudzi napewno również stoisko Polskiego Zw. Krótkofalowców, gdzie będzie czynna i widoczna dla wszystkich nadawcza i odbiorcza stacja krótkofalowa. W ramach wystawy pokazany będzie cały szereg najnowszych zdobyczy postępu i techniki w dziedzinie radia, nieznanych szerokiemu ogółowi.

Będzie również czynne specjalne studio publiczne P. R., z którego transmitowane będą audycje i koncerty na fali ogólnopolskiej.

DZIEŃ

4 sierpnia

Piątek

Dominika

Jutro: NMP. Śnież.

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W Redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym.-kat. — WYŁĄCZNIE od godziny 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

TEATR WIELKI:

Piątek, 20 wiecz. „Julia kupuje sobie dziecko". Gośc. występy Teatru Malickiej.
Sobota, 20 wiecz. „Julia kupuje sobie dziecko". Gośc. występy Teatru Malickiej.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

ADRIA: Wyprawy krzyżowe i Przeklęty skarb.
APOLLO nieczynne wskutek remontu.
ATLANTIC: Gdy Madelon...
BAJKA: Skłamałam.
BAŁTYK: Zabiłem i Lekarz pięknych kobiet.
CASINO: Zeznanie szpiega.
CHIMERA: Zdobywcy Marokka.
EMPIRE: Subretka, oraz Trójkąt narzeczeński.
EUROPA: Francja czuwa.
GLORIA: Dodek na froncie, oraz Mały marynarz.
GRAŻYNA: Znachor i Profesor Wilczur.
KOPERNIK: Żółte cienie.
MARYSIEŃKA: Zbłądziłem i Kapryśna ekspedientka.
METRO: Dla Ciebie Senorito i Ich stu i ona jedna.
MIRAŻ: Czardasz.
MUZA: Andy Hardy zakochany.
PALACE: Bohater Legii Cudzoziemskiej.
PAX: Nieczynne do 1-go IX.
RAJ: Dzisiejsze czasy i Dziewczyna szuka miłości.
RIALTO: Wacuś.
ROXY: Zaufaj mi.
STYLOWY: Kłopoty małej pani i rewia.
ŚWIT: Niebezpieczny pościg i Świecznik królewski.
ŚWIATOWID: Burłak z nad Wołgi i Modelka.
TON: Zdradziecka kula oraz Teodora robi karierę.
UCIECHA: Tajemniczy przeciwnik oraz rewia.

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki 5: Z Belgradu do Bukaresztu.

TEATR

— **TEATR W.** W piątek 4 bm. i dnie następne odbędą się w Teatrze W. gościnne występy Teatru Malickiej w Warszawie w komedii Sierra i Maura pt. „Julia kupuje sobie dziecko". — Komedia ta napisana z dużą techniką bawi widza błyskotliwością dialogów i subtelnym dowcipem. W roli głównej świetna, pełna finezji i wdzięku artystka warszawska p. Maria Malicka. Partnerami jej będą: M. Pluciński, J. Nowacki, A. Pomian, H. Modrzewski i inni. — Początek o godz. 20. Bilety po cenach normalnych II. do nabycia w kasach teatralnych. Oddawcy kuponów abonamentowych korzystją ze zniżki o jeden stopień.

RÓŻNE

— **WYCIECZKA „GWIAZDY" NA „CZARTOWSKĄ SKAŁĘ"**, odłożona z powodu niepogody, odbędzie się w niedzielę 6-go bm, z udziałem Orkiestry Miej. „Harmonia". Wycieczka wyruszy punktualnie o 9-tej rano z pod pomnika Głowackiego w Parku Łyczakowskim — dojazd tramwajami 1 i 8.

— **KIERMASZ LUDOWY.** Komitet budowy kościoła OO. Karmelitów Bosych na Persenkówce urządza na dokończenie tegoż kościoła w niedzielę, 6 bm. o g. 15-tej na Placu Targów Wsch. w Pawilonie Nr. 6 Wielki Kiermasz Ludowy, połączony z bogatą loterią fantową, tańcami i niespodziankami, na który zaprasza wszystkich członków komitetu i sympatyków tej zbożnej akcji dokończenia budowy kościoła.

— **DYŻURY NOCNE W APTEKACH** od 29 lipca do 4 sierpnia br.:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, ul. Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4. — Laufera, ul. Jagiellońska 12. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75. — Margulesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poraztyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, ul. Zielona 33. — Wojtowicza, ul. Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 77. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84

Węgierscy legioniści we Lwowie

W Zjeździe Legionistów w dn. 6 bm. wezmą także udział legioniści-Węgrzy, którzy jadą do Krakowa z Budapesztu przez Ławoczne i Lwów. Legioniści węgierscy przybędą do Lwowa 4 bm. w godzinach wieczornych.

Lwów jeszcze przed wojną światową utrzymywał żywe związki z Budapesztem, gdzie idea niepodległości polskiej szerzyła się szczególnie w szeregach młodzieży. Młodzież obu tych miast już w r. 1905 ślubowała wspólną służbę dla polskiej sprawy. W r. 1908 założony został we Lwowie Węgiersko-Polski Klub, którego założycielami byli Tadeusz Stamirowski, Aleksander Czołowski, Józef Białynia-Chołodecki i Aleksander Getritz, a honorowym prezesem ks. biskup Władysław Bandurski i prezydent Tadeusz Rutowski. Klub utrzymywał ścisły związek z budapeszteńskim Węgiersko-Polskim Stowarzyszeniem, któremu przewodził baron Albert Nyary i Ferdynand Leon Miklosi. Z wiceprezesem Stowarzyszenia Polsko-Węgierskiego dr. Ernestem Kovacsem Karapą prowadził rozmowy w r. 1912 Józef Haller o dostarczenie strzelcom lwowskim manlicherów.

Praca obu Stowarzyszeń we Lwowie i Budapeszcie spowodowała, że nim wybuchła wojna światowa, na Węgrzech była już spora garstka wypróbowanych zwolenników polskiej niepodległości. Po powstaniu N.K.N. Węgiersko-Polskie Stowarzyszenie w Budapeszcie stworzyło Polski Komitet Wojenny, na czele którego stanął hr. Władysław Stadnicki, zaś z ramienia Stowarzyszenia wchodził do Komitetu F. L. Miklosi, założyciel obecnego Stowarzyszenia Legonistów Polskich na Węgrzech i jego honorowy prezes. Komitet ten rzucił myśl, by Węgrzy wstępowali do Legionów. Pierwszy transport legionistów węgierskich poprowadził we wrześniu Zawiarusiński, naczelnik stacji kolej. w Budapeszcie, potem w połowie sierpnia inż. Blicharski przyprowadził transport złożony z ok. 30 legionistów. Delegatem Węgier do N.K.N. podczas wojny był lwowianin Tadeusz Stamirowski.

Lwów powita bardzo serdecznie węgierskich legionistów.

Napad rabunkowy w klatce schodowej

(a) Zamieszkała przy ul. Styki l. 10 Sala Mund doniosła policji, iż gdy w dniu wczorajszym późnym wieczorem szła do swego mieszkania i znalazła się w klatce schodowej, napadł na nią jakiś młody osobnik i wyrwał z jej rąk teczkę, zawierającą słodycze i owoce oraz torebkę z pieniądzmi. Na krzyk napadniętej, która za sprawcą rabunku wybiegła na ulicę, kilku przechodniów poczęło ścigać uchodzącego szybko przestępcę. Ścigany rabuś celem powstrzymania pościgu porzucił teczkę, umknął natomiast bez śladu, unosząc torebkę z pieniądzmi.

Zagadkowy krwawy napad na przodownika P. P.

(a) Zagadką pokryte jest na razie krwawe zajście, jakie rozegrało się wczoraj po północy na ul. Na Skałce. Z jednej z restauracyj przy ul. Zyblikiewicza wyszedł przod. P. P. Kazimierz Rzepecki, który skierował się na ul. Na Skałce. Za nim opuściło restaurację trzech osobników i podążyło za Rzepeckim, który miał na sobie cywilne ubranie. Nieznani napastnicy wywołali awanturę i w pewnym momencie zaatakowali Rzepeckiego nożami, zadając mu pięć ran i wycofując się szybko z miejsca swego przestępczego występu. Rannemu przodownikowi pospieszyli z pomocą przechodnie i przewieźli go na Pogotowie Ratunkowe, skąd skierowano go do szpitala powszechnego. Tło krwawego zajścia pozostaje na razie nieznane. Może je wyjaśnią energicznie prowadzone dochodzenia Wydziału śledczego.

Wzmożone złodziejskie ataki

(a) W dwóch wypadkach atak złodziejski na cudzą własność nie natrafił na znaczniejsze trudności, no i witrycha nie trzeba było wyciągać z kieszeni ani łomem ułatwiać sobie drogi, którą wskazywało otwarte okno. W ten sposób nieznany złodziej skradł garderobę wartości 323 zł. z mieszkania Jana Przyszlaka (ul. Zakładników 2), a drugi jego towarzysz po zawodzie garderobę i zegarek łącznej wartości 360 zł. na szkodę Mieczysława Ziemińskiego (ul. Prusa 6). — Poza tym w gmachu głównej poczty nieznany sprawca skradł z kieszeni Jana Paszkowskiego (ul. Kr. Leszczyńskiego 35) kwotę 170 zł., a na pl. Mariackim obok biura „Orbis" nieznany kieszonkowiec pozbawił Benona Tennenbauma, zamieszkałego w Skałacie, złotego zegarka marki „Zenit" wartości 600 zł.

Po sutej libacji znaleźli się na sali szpitalnej

(a) Wesoło wczorajszej nocy w mieszkaniu Aleksandry Podolskiej (ul. Lenartowicza 11) zabawiali się dwaj jej sublokatorzy, Antoni Żułyński i Jan Wityk. Gdy wśród alkoholowej atmosfery temperatura nastrojów poczęła zwyżkować, obaj sublokatorzy popadli w sprzeczkę i pobili się tępymi narzędziami. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło obu wymienionych do szpitala powszechnego.

Nagły zgon

(a) W dniu wczorajszym przed południem zmarł nagle w swym mieszkaniu przy ul. Gundulica 5, Adolf Czaykowski, liczący 59 lat, em. radca Wydziału Krajowego w Poznaniu. Zwłoki na polecenie lekarza dzielnicowego odstawione zostały do Instytutu medycyny sądowej.

Odznaczenie lwowsk. uczonego

Prof. dr Roman Leszczyński, prymariusz Państw. Szpitala Powszechnego, mianowany został członkiem - korespondentem Amerykańskiego Towarzystwa Dermatologicznego American Dermatological Association.

Zarządzenie o rejestracji osób obowiązanych do świadczeń we Lwowie

Na murach miasta rozlepiono wczoraj obwieszczenie Woj. Funduszu Pracy, wzywające osoby obojga płci w wieku od 17 do 60 lat do rejestracji. Rejestracji podlegają osoby pracujące umysłowo lub fizycznie w szeregu gałęzi rzemiosła i przemysłu, jak w kuśnierstwie, garbarstwie, przemyśle metalowym, drzewnym, spożywczym, graficznym itd. Obwieszczenie zawiera wykaz zawodów nie podlegających rejestracji, oraz adresy lokali, gdzie należy się zgłaszać z dokumentami.

Szkoła pow. im. Z. Strzałkowskiej będzie utrzymana

Prywatna, koedukacyjna szkoła powszechna im. Zofii Strzałkowskiej, której byt był zagrożony z powodu usunięcia Zakładów Naukowych z gmachu przy ul. gen. Rozwadowskiego, będzie nadal istniała. Prowadzić ją będzie Związek b. Uczenic i Nauczycieli Zakładów im. Strzałkowskiej. Obecnie są na ukończeniu kroki przygotowawcze i wpisy rozpoczną się w drugiej połowie sierpnia. Szkoła mieścić się będzie w pięknej willi w ogrodzie przy ul. Pohulanka 4. — Ponieważ, jak wiadomo, liceum i gimnazjum im. Zofii Strzałkowskiej przejęło Towarzystwo Szkoły Ludowej, przeto całość Zakładów zostanie utrzymana.

Burza nad Lwowem

(a) W pierwszej godzinie popołudniowej dnia wczorajszego nadciągnęła ponad Lwowem burza, której towarzyszyły grzmoty, zresztą dalekie, oraz ulewny deszcz wraz z gradem, którego wielkość dochodziła orzecha. Burza nabrała największego nasilenia około godz. 2-ej, wówczas bowiem przez przeciąg kilkunastu minut padał niezwykle ulewny deszcz, który zwłaszcza ulice pochyłe pokrył wnet szeroko rozlewnymi strugami. Deszcz oczyścił ulice z nagromadzonego kurzu i w tej mierze wyświadczył nadzwyczajną usługę Miejskiemu Zakładowi Czyszczenia. Wiele nisko położonych realności zostało zalanych wodą. Już w godzinę po burzy zajaśniał w pełni błękit, a nieznaczny, chwilowy spadek temperatury był pożądaną, chociaż krótkotrwałą pozostałością wśród trwającej skwarnej kanikuły. Po ulewnym deszczu wnet nie pozostało śladu, jakoże staropolskie przysłowie mówi: „Taka jest sierpnia istota, kupa deszczu a garść błota".

Obóz Zjednoczenia Narodowego

PREZYDIUM OKRĘGU Obozu Zjednoczenia Narodowego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II. p., telefon 111-24, 110-45.

OBWÓD LWÓW—GRODZKI mieści się w lokalu przy ul. Chorążczyzny 22, I. p. Biura czynne codziennie od 9—13 i 17—19, z wyjątkiem soboty popołudniu, oraz niedziel i świąt. — Tel. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godziny 9—13 i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Neumana (daw. Cłowa) l. 2. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

LWOWA —

Przed 25 laty

4 sierpnia 1914

Na frontach bojowych panował w tym dniu przeważnie spokój, jedynie na granicy niemiecko-rosyjskiej, w Prusach Wschodnich, rozgrywały się utarczki przednich straży. Patrole niemieckie przekroczyły granicę francuską w dwóch miejscach. Oddział niemiecki wkroczył do wsi Joncherey, gdzie natknął się na żołnierzy francuskich. Na terenie tej wsi padli pierwsi dwaj żołnierze z obu stron. Oficer niemiecki zastrzelił francuskiego żołnierza i zginął od kuli francuskiej. Niemiecki samolot rzucił wieczorem z wysokości 1500 m trzy bomby na miasto Luneville, które nie wyrządziły jednak większej szkody.

W godzinach popołudniowych, gdy wojska niemieckie wkroczyły w granice Belgii i dokonały w ten sposób gwałtu na neutralności tego państwa, w gmachu parlamentu w Berlinie zjawił się ambasador angielski Goschen z zapytaniem, czy rząd niemiecki złoży zapewnienie uszanowania neutralności Belgii, a wobec odmownej odpowiedzi przybył po raz wtóry wieczorem z wypowiedzeniem wojny i żądaniem wydania mu paszportów.

W dniu tym nastąpiło dalej wypowiedzenie wojny Niemcom przez Serbię, ogłoszenie neutralności Szwajcarii, Danii i Szwecji. Władze tureckie celem przestrzegania neutralności zamknęły Dardanele i Bosfor dla przejazdu okrętów wojennych.

Nowe przepisy sanitarno-porządkowe

Rada Miejska miasta Lwowa uchwaliła dn. 7. X. 1937 r., na podstawie rozporządzenia Min. Op. Sp. o utrzymaniu porządku i czystości w miejscach publicznych, przepisy sanitarno-porządkowe, które Zarząd Miejski opublikował na murach miasta.

Przepisy dotyczą również utrzymania porządku i czystości wewnątrz domów.

Regulamin wchodzi w życie w 14 dni po ogłoszeniu w Lwowskim Dzienniku Wojewódzkim i z tą chwilą tracą moc obowiązującą wszystkie dotychczas wydane w tej mierze obwieszczenia Magistratu król.

Upozorowany napad rabunkowy na ul. Świętokrzyskiej

(a) Zjawiła się w dniu wczorajszym w Komisariacie P.P. niejaka Anna Krzywutówna, licząca 18 lat, zamieszkała u swego brata przy ul. Żółkiewskiej 54, z doniesieniem, iż gdy późnym wieczorem dnia poprzedniego przechodziła ul. Świętokrzyską, u wylotu ul. Pierackiego napadł na nią jakiś osobnik, który uderzył ją dwukrotnie w twarz a następnie wyrwał z jej rąk torebkę z zawartością 15 zł. W czasie składania zeznań przez wymienioną wyłoniły się pewne sprzeczności w jej zeznaniach, co już w pierwszej chwili zwróciło uwagę na podejrzaną grę przesłuchiwanej. Prowadzone równocześnie dochodzenia w sprawie ustalenia miejsca jej zamieszkania stwierdziły, iż pod podanym adresem jest ona nieznana. Wobec nagromadzonych materiałów, wskazujących na to, iż napad został upozorowany, Krzywutówna została przytrzymana i odstawiona do aresztów policyjnych. Na razie nie zdołano ustalić powodu, którym wymieniona kierowała się w tej przestępczej grze.

Powrót p. wojewody Biłyka

Wojewoda lwowski Alfred Biłyk powrócił z urlopu wypoczynkowego i wyjechał na lustrację w teren Województwa, po czym uda się na Zjazd Legionistów do Krakowa.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Popławski Władysław, dyr. fabryki — Pruszków. Klott Marian, dyr. depart — Warszawa. Miliński Józef, wł. dóbr — Hełmków. Słotkowski Józef, fabrykant — Chicago. Gajewicz Bolesław, dyr. Banku Roln. — Białystok. Widawski Alojzy, przemysłowiec — Katowice. Makowski Zygmunt, ziemianin — Zabłotce. Orłowski Stefan, inż. — Warszawa. Dr. Borowicz Włodzimierz, przemysł. — Jedlicze. Fels Adolf, kupiec — Warszawa. Dr Trzaska Eugeniusz, dyr. gimn. — Katowice. Dobrowolski Adam, adwokat — Brzozów. Dr Szumieliński Wulf, lekarz — Wilno. Zabrodzki Borys, adwokat — Łuck. Witwicki Wiktor, dyr. — Warszawa. Podczaski Eugeniusz, inż. chem. Łódź. Borkowski Tadeusz, bankowiec — Warszawa. Grossman M., przemysł. — Drohobycz. Rysak Antoni, dyr. szkoły — Warszawa. Lipiński Mikołaj, major — Sarny. Lubański Sylwin, kupiec — Warszawa. Willanówna Malwina, pryw. — Kraków. Sawoni Władysław, kupiec — Włocławek. Zbrowski Jan, asyst. Politechn. — Warszawa. Milińska Olga, wł. dóbr — Cześniki. Dr Rothaub Zygmunt, lekarz — Warszawa. Mroziewicz Ryszard, urzędnik — Warszawa. Nadel Pinkus, kupiec — Łódź. Stembler Kazimierz, dyrektor — Białystok. Urbanowicz Adela, wł. dóbr — Turyczewo. Leinkram I., kupiec — Kraków. Otwinowski Stanisław, kapitan — Czortków. Persowski Stanisław, urzędnik państw. — Katowice.

Dwa zamachy samobójcze kobiet

(a) O godz. 2-giej po północy na torze kolejowym Lwów—Podzamcze na km. 349-tym rzuciła się wczoraj w zamiarze samobójczym pod pociąg towarowy, zmierzający w kierunku Stojanowa, Jetti Goldscheider, licząca 37 lat (ul. św. Łukasza 14) i poniosła śmierć na miejscu. Powodem zamachu samobójczego miał być rozstrój nerwowy.

Pozostająca w służbie przy ul. Mącznej 50, Stefania Meniów, usiłowała wczoraj wieczorem otruć się spirytusem denaturowanym. W stanie nieprzytomnym przewieziona została do szpitala powszechnego. Powód na razie nie ustalony.

Sztandar legionowy przekażemy młodemu pokoleniu

(Dokończenie ze str. 1-ciej)

„niech więc w dniu 6 sierpnia — obok Legionistów i Peowiaków — spotkają się na Błoniach Krakowskich wszystkie pokolenia, warstwy i stany z młodzieżą w pierwszych szeregach, niech ten dzień czynu wojennego stanie się dniem zbratania i jedności narodu".

Jeśli 25 lat temu dokonać się mogło — w szczupłym zasięgu — zjednoczenie młodzieży i pewnych sił czynnych w narodzie dookoła jasno określonej idei walki zbrojnej o niepodległość, to nic dziwnego, że dzisiaj dookoła sztandaru potęgi Polski, któremu przewodzi Naczelny Wódz, gromadzą się już w olbrzymim zasięgu miliony obywateli. Dlatego też zjazd 6 sierpnia nie jest zjazdem zamkniętym Legionistów i Peowiaków, lecz zjazdem tych wszystkich, co świadomie wkroczyli na drogę wytkniętą przez Józefa Piłsudskiego. Legiony, to była postawa moralna i psychiczna pierwszych bojowników o wolność swego narodu, sztandar legionowy zatem musi być przekazywany z pokolenia w pokolenie. Na sztandarze legionowym wypisane było dążenie do wytworzenia siły, gotowej do działania na rzecz Polski. Ta praca jest wciąż jeszcze niezakończona, albowiem trwa narastanie siły polskiej, trzeba iść szlakiem, wskazanym przez Józefa Piłsudskiego i gromadzić siły we wszystkich dziedzinach życia narodowego. Potężniejący z roku na rok potencjał gospodarczy jest dowodem narastania naszej siły materialnej, umiejętność pracy Polaków z sobą, opartej na wzajemnym zaufaniu i solidarnym współdziałaniu, jest narastaniem naszej siły moralnej. Musimy przezwyciężać samych siebie, kształcąc umiejętność twórczego i konstruktywnego działania. Współpraca i współdziałanie to główne przykazanie narodowe dla naszego życia publicznego. Wielki Budowniczy Polski, Józef Piłsudski, który tak głęboko wierzył w człowieka, oraz w te wszystkie wartości moralne, które przyświecają społeczeństwu w wolnej i niepodległej Ojczyźnie, uczył jednocześnie, że wolność nie może prowadzić do rozstroju i paraliżu sił, że cele Państwa są nadrzędne i wymagają dla siebie posłuchu. Albowiem, zaiste, nasze swobody obywatelskie, nasze piękne ideały o demokracji, o sprawiedliwości społecznej i postępie społecznym, wszystko będzie w niwecz obrócone i brutalną zdeptane przemocą, gdy nie wytworzymy siły, zdolnej do odparcia i pokonania siły wroga.

Któż więc ujmie po nas — Koledzy Kombatanci i Towarzysze Broni — sztandar walki zbrojnej, gdy strudzeni latami służby potrzebować będziemy pomocy? Uczynią to młodzi, którzy idą za nami, młodzi, z którymi pragniemy zadzierzgnięte węzły na najgłębszych oprzeć podstawach. Przybywają oni na Błonia Krakowskie w licznych zastępach, a gromadzą się pod hasłami jasno określonych, wspólnych obowiązków wobec Polski. Takich nam trzeba miliony, trzeba, abyśmy głęboko popatrzyli sobie w oczy. Azali to ci, których chcemy widzieć obok siebie i maszerujących łącznie z nami i w ślad za nami? Czy to ci, wychowani w kulcie żołnierskiego honoru, na których czekamy: waleczni w boju, nieustraszeni w natarciu, niezłomni w obronie? Otrzymają od nas w dziedzictwie nasze doświadczenie, nabyte w pokoju i w wojnie, i nasze ofiarne ukochanie sprawy polskiej, na jakie stać było nasze pokolenie. Ich zapał młodości i namiętną energię skierujemy na drogę wielkości Polski.

Dzień 6 sierpnia, radosny dzień odrodzenia oręża polskiego, w którym przed Naczelnym Wodzem defilować będzie ponad 1.300 sztandarów, tych widomych symboli polskiej sławy i polskiej zorganizowanej pracy, będzie dalszym dążeniem do zespolenia naszego narodu pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza, następcy Józefa Piłsudskiego, a „myśl nasza — jak głosi odezwa wydana na 25-tą rocznicę Czynu Legionowego — pobiegnie w skupieniu do cichej krypty wawelskiej i głowy nasze pochylą się kornie u trumny Tego, co spełnił czyn największy, na jaki stać człowieka, Tego co broń dał nam do ręki, wolność Ojczyźnie przywrócił i niewzruszone podstawy dla Jej wielkości zbudował".

„Henryk VIII" oskarżony o niepłacenie podatków

(at) Oczywiście nie chodzi tu o prawdziwego Henryka VIII, władcę Anglii, ale o genialnego odtwórcę tej postaci, sławnego angielskiego aktora Karola Laughtona. Kreacje jego na scenie i w filmie zdobyły mu zasłużony rozgłos na całym świecie. A sławnymi aktorami lubią z urzędu interesować się amerykańskie władze podatkowe, które obliczyły, że sława artystyczna Laughtona jest warta jeszcze dodatkowego podatku w wysokości około 500.000 złotych. Laughton, otrzymawszy wezwanie na zapłacenie tej sumy zapałał słusznym gniewem. „Czego ci ludzie chcą ode mnie, wykrzyknął w szlachetnym oburzeniu — moje podatki płaciłem zawsze punktualnie?

Rzecz charakterystyczna, że amerykańskie władze podatkowe wymierzyły aktorowi nadwyżkę podatku głównie za film, w którym występował on jako Henryk VIII, uważały bowiem, że zadeklarowany przez aktora dochód z tego filmu oszacowany był zbyt nisko.

Żywcem zamrożona

Sensacją amerykańskich teatrów rewiowych jest Miss Anita, jedyna kobieta na świecie, która bez szkody dla swego organizmu może spędzić 21 min. zamknięta w bloku lodu. Urodzona w Kanadzie Miss Anita od wczesnej młodości przyzwyczajała się do surowego klimatu północnego, co jej się w przyszłej karierze cyrkowej znakomicie przydać miało. Pozwalając co wieczór zamykać się prawie naga w 2.500 tonowej bryle lodu młoda Kanadyjka zarabia na życie, opłacając je powtarzającym się od szeregu miesięcy co wieczór eksperymentem, graniczącym z niebezpieczeństwem śmierci przez zamrożenie.

Przed bezpośrednim kontaktem z lodem chronią ją jedynie ułożone na dnie lodowej trumny dwie cieniutkie serwetki. Po dwudziestu jednej minucie wydobywają ją z lodu zesztywniałą, zimną, siną, pobudzając masażem i nacieraniem spirytusem organizm do normalnego funkcjonowania.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Pogoda słoneczna i ciepła przy słabych wiatrach z południowego wschodu. Temperatura w ciągu dnia ok. 28 stopni. Skłonność do burz i przelotnych opadów.

OBRONA PRZED GAZAMI

O ile dużo na ogół się u nas wie i mówi o obronie przeciwlotniczej — o tyle stosunkowo mało interesujemy się obroną bierną, która przecież będzie udziałem dużego odłamu społeczeństwa.

Musimy przede wszystkim zrozumieć, że dobrze pojęta obrona przeciwlotnicza bierna nie polega na tym, by w pewnych okresach zamawiać na gwałt maski, a potem — gdy firmament polityczny na chwilę się rozjaśni — cofać zamówienia i lekkomyślnie znów pogrążać się w błogiej bezczynności.

Tymczasem czasy są tego rodzaju, że bez względu na bieżące wypadki,

każdy z nas musi mieć maskę, a przynajmniej maseczkę zastępczą.

Zaskoczenie — to potężna broń przeciwnika, nie wolno się więc dać zaskoczyć.

Kilka milionów ubezpieczonych zaopatrzonych zostanie w maski przez ubezpieczalnie, muszą tylko w tym celu rejestrować się w odpowiednich ubezpieczalniach. Wszystkie urzędy również dostarczą swym urzędnikom masek. Inne jednak odłamy ludności muszą zaopatrzyć się w maski same.

Na rynku znajduje się nowoczesna, pełnowartościowa maska C2. Jest ona uniwersalna, odporna na wszystkie gazy i dymy bojowe.

Wykonana jest z gumy, jest więc bardzo odporna na uszkodzenia mechaniczne. Czas służby tej maski, o ile jest należycie przechowywana, a przechowywanie jej jest bardzo proste, wynosi najmniej 10 lat, można zaś w niej przebywać wśród gazów bojowych powyżej 12 godzin. Cena tej maski wynosi 16 zł.

Wkrótce na rynku ukaże się maska C3 tzw. ludowa, cena jej bowiem będzie niższa, niż maski C2, jakość jej jednak będzie gorsza. Wykonana z odpadków gumy, tzw. lateksu, będzie miała okres trwania o połowę krótszy, niż maska C2.

L.O.P.P. wydała również 200 tysięcy maseczek zastępczych. Zasłaniają one tylko usta,

w połączeniu jednak ze specjalnymi okularami pozwolą w razie potrzeby przebyć przestrzeń dzielącą od schronu.

Maseczka zastępcza łatwa jest do noszenia przy sobie, co jest szczególnie ważne dla ludzi, udających się do pracy.

Ważnym zagadnieniem jest kwestia ochrony dzieci, maski bowiem mogą być używane dopiero przez dzieci powyżej lat 7-miu. Wszelkie starania wynalezienia uszczelnionych kołysek czy wózków dziecinnych — nie dały pozytywnych rezultatów.

Jedynym sposobem uchronienia dziecka przed zatruciem, o ile atak gazowy zaskoczy nas na ulicy — to zarzucić dziecku specjalny tampon na twarz i co tchu pędzić z nim do uszczelnionego pomieszczenia.

Z tego też względu jest niezmiernie ważne, by wszystkie parki, dziecińce itp. zaopatrzone były w schrony.

Troska o budowę schronów i pomieszczeń uszczelnionych spoczywa na samorządach. L.O.P.P. występuje tu tylko w charakterze prywatnego doradcy.

Społeczeństwo winno więc samo wywierać nacisk na samorządy, by zaopatrzyły ludność w odpowiednią ilość schronów i by korzystały z fachowych rad L.O.P.P.,

jak bowiem wykazało doświadczenie schrony budowane przez L.O.P.P. na prośbę niektórych instytucyj, jak np. Banku Polskiego itp., są wzorowe. Ks. Hilchen, proboszcz parafii kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej w Warszawie, zwrócił się również do L.O.P.P. o wybudowanie schronu dla wszystkich jego wiernych. Schron ten jest już gotów.

Wskazówki, jak budować schrony, znaleźć mogą zainteresowani w dwóch świeżo wydanych broszurach:

„Wytyczne techniczne budowy schronów i innych pomieszczeń przeciwlotniczych", wyd. przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, i „Wskazówki przy budowie popularnych schronów żelbetowych z gotowych elementów" inż. K. Biesiekierskiego i inż. J. Niechay'a.

Warto również z uznaniem i prawdziwą radością podkreślić ukazanie się nakładem Zarządu Głównego L.O.P.P. dwóch niezmiernie pożytecznych dla szerokiego ogółu broszurek: „Jak chronić żywność, wodę i paszę przed skażeniem gazami bojowymi i jak z nią postępować w razie skażenia", oraz praca Ireny Maternowskiej „Zwierzęta zatrute gazami bojowymi jako materiał rzeźny".

Wszystkie te broszurki rozesłane zostały do wszystkich ośrodków L.O.P.P., gdzie można je otrzymać.

Jak największa ilość ludzi powinna się z nimi zapoznać, by — w razie potrzeby — nikt z nas nie był bezradny, nikt nieuświadomiony.

Kabe.

Stan zasiewów w połowie lipca

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, że stan zasiewów głównych zbóż oraz ziemniaków przedstawiał się w dniu 15 lipca r. b. przeciętnie następująco.

Stan pszenicy ozimej najlepiej przedstawiał się w wojew. kieleckim, lubelskim, stanisławowskim i tarnopolskim (od 3,6 do 3,8), najgorzej zaś — w wojew. wileńskim (2,7); w pozostałych województwach stan ten wahał się od 3,2 do 3,5.

Stan żyta był najlepszy w wojew. łódzkim i kieleckim (4,0), najsłabszy zaś stosunkowo — w wojew. wileńskim (3,3), nowogródzkim i lwowskim (3,4); w pozostałych województwach wynosił on od 3,5 do 3,8.

Stan jęczmienia jarego najlepiej przedstawiał się w wojew. śląskim (3,6), a następnie w kieleckim, wołyńskim i tarnopolskim (3,4).

Najlepszy stan owsa był w wojew. łódzkim, kieleckim, lubelskim, śląskim (3,5), oraz krakowskim (3,4), najgorszy zaś — w wojew. stanisławowskim (2,9) oraz poznańskim (3,0).

Ziemniaki najlepiej zapowiadały się w wojew. stanisławowskim i tarnopolskim (3,4), najgorzej zaś — w wojew. poznańskim (2,7) i warszawskim (2,8). W pozostałych województwach stan ich wahał się od 3,0 do 3,3.

Ciepła i słoneczna pogoda w drugiej połowie czerwca oraz upalna, w pierwszej połowie lipca przyspieszyła dojrzewanie zbóż oraz rozpoczęcie żniw, które w tym okresie zaczęto w całej Polsce z wyjątkiem wojew. wileńskiego i nowogródzkiego. Według określenia 85 proc. korespondentów, żniwa odbywały się w warunkach pomyślnych. Jednak sprzęt był utrudniony, ponieważ, jak donosiło 65 proc. korespondentów, burze spowodowały wyleganie zbóż.

Pierwszy pokos siana, według donie sienia 89 proc. korespondentów, odbywał się w warunkach pomyślnych.

O znacznych zniszczeniach w sadach, spowodowanych przez szkodniki, donosiło 65 proc. korespondentów.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 3 sierpnia

Dewizy: Belgia 90.72; Berlin 22.01; Gdańsk 100.25; Amsterdam 284.31; Kopenhaga 111.63; Londyn 25.00; N. Jork 533 1/4; kabel 533 5/8; Oslo 125.20; Paryż 14.16; Sztokholm 128.82; Zurych 120.45; Mediolan 28.03; Helsinki 11.02; Montreal 533 1/2.

Tendencja utrzymana.

Waluty: Belgi belg. 90.72; dolary amer. 533; dol. kanad. 532; flor. hol. 284.31; franki franc. 14.16; fr. szwajc. 120.45; funty ang. 25.00; guld. gd. 99.75; korony duńskie 111.63; kor. norw. 125.52; kor. szw. 128.82; liry włoskie 18.90; marki fińskie 11.02; marki niem. srebrne 88.50.

Papiery: 4 i pół wewn. 60.50 — 60.75; 3 inwest. 1 em. 75.00 serie 79.25; 2 em. 74.00 serie nie not.; 5 konwersyjna 65.00 — 62.00 ost. setki — 60 ost. drobne; 5 kolejowa 61.00 — 59.00 ost. drobne; 4 premj. dolarowa 38.75; 4 konsolidacyjna 61.25 — 60.50 ost. setki i drobne.

Akcje: Bank Polski 103.00; Ostrowiec 79.50 — 79.25; Zieleniewski 57.00

Tendencja nieco słabsza.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 3. 8. N. Jork 468.13; Paryż 176.71; Mediolan 89.02; Belgia 27.55 7/8; Zurych 20.75 1/8; Amsterdam 880 1/4; Oslo 19.90 1/2; Kopenhaga 22.40; Sztokholm 19.30 7/8; Berlin 11.66 1/2.

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 3. 8. N. Jork 37.75; Londyn 176.72 Mediol. 198.60; Belgia 641.25; Zurych 851.75

Paryż, 3. 8. N. Jork 37.75 1/8; Londyn 176.72; Mediolan 198.65; Belgia 641 1/4; Zurych 851 5/8; Amsterdam 20.07; Berlin 15.16.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 3. 8. N. Jork 443 3/8; Londyn 20.75; Paryż 11.74 1/4; Praga 15.17 1/2; Mediolan 23.30; Belgia 75.30; Amsterdam 235.60; Oslo 104.30; Kopenhaga 92.65; Sztokholm 106.92 1/2; Berlin 177.85

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 3 sierpnia

Pszenica obrót 1037 ton, tend. zwyżkowa; żyto 244, tend. spok.; jęczmień 165, tend. ożywiona; owies —, tend. chwiejna.

Obrót ogólny 3321 ton.

Pszenica czerwona jednolita 19.50—19.75; zbiorowa 18.50—18.75; biała jednol. 19.50 do 19.75; zbiorowa 18.50—18.75; jęczmień pastewny 15.25—15.75; mąka pszenna razowa 25—25.50; kmin 85—90.

Przegląd gospodarczy

Na tegorocznym jarmarku św. Anny w Tarnopolu, zaznaczyła się dość duża podaż koni (w porównaniu z rokiem ubiegłym, wzrost podaży wyraził się cyfrą około 200 sztuk).

W Londynie obraduje Komitet Międzynarodowej Konferencji Pszenicznej, rezultaty tych obrad nie są jeszcze znane.

W Algerze jest dość żywe zainteresowanie dla wyrobów polskich. Chodzi tu przede wszystkim o zastawy stołowe i serwisy do kawy i herbaty.

Wywóz jaj z Polski powiększył się w 5 pierwszych miesiącach b. r. — w porównaniu z rokiem zeszłym — o 3 procent.

155



Gdy wojska udały się na leże zimowe, Filipowi odmówiono pozwolenia na powrót do Hanoweru. Mógł spędzić swój urlop w Haage, w Hamburgu, w Brukseli lub w jakimkolwiek innym mieście swego wyboru, byle nie w Hanowerze. Filip zasypywał von Platena prośbami.

— Wszyscy spiskują przeciwko mnie. Zarówno ludzie, jak diabły i nawet stare baby, gorsze od diabłów.

Zofia Dorota mogła go tylko zapewnić o swojej niezmiennej miłości. — Pisywanie listów było teraz niezmiernie utrudnione, bo Aurora Königsmark, która tak często grała wobec nich rolę pośrednika w korespondencji miłosnej, pojechała wraz z siostrą do Hamburga. Ani Filip, ani Zofia Dorota nie mieli dość rozsądku i przenikliwości, aby zrozumieć znaczenie tego ograniczenia filipowego urlopu. — Do jesieni książę Ernest August nie brał poważnie oskarżeń Klary von Platen. W jego przestronnym sercu znalazło się miejsce na czuły kącik dla pięknej synowej. Filip, ze swoją urodą, olbrzymim majątkiem i wspaniałą postawą był ozdobą dworu, a oprócz tego znakomitym żołnierzem. — Teraz jednak Ernest August słuchał uważnie, licząc się z tym, co mu powiadano.

Filip, doprowadzony do rozpaczy miłością i kipiący gniewem, udał się do Brukseli, gdzie pił, pomstował na małżonków von Platenów i grał, tracąc jednej nocy duże sumy, a następnej wygrywając jeszcze większe, których mu jednak prawie nigdy nie wypłacano. Tak na przykład jednego wieczora wygrał 32.000 koron od swego starego przyjaciela, Fryderyka Augusta saskiego. Ale nazajutrz rano Fryderyk August pojechał do Drezna, nie uiściwszy się z długu.

W Hanowerze pan Balati nie skąpił pieniędzy króla Ludwika. Małżonkowie von Platen i Bernstorff w Zelle wychodzili na tym dobrze, a książę Ernest August skorzystał ze sposobności, aby sobie zapewnić kapelusz elektorski. Odwiedził wraz z synem Jerzym Ludwikiem księcia Jerzego Wilhelma w Zelle, aby uzyskać jego poparcie. Ulegając podszeptowi szaleństwa, Zofia Dorota napisała do swego kochanka, żeby w czasie ich nieobecności, mimo grożącego niebezpieczeństwa, przybył do Hanoweru. Königsmark opuścił więc obóz w Dist bez pozwolenia i w przebraniu jechał przez cały tydzień, pozwalając sobie tylko na kilka godzin snu na dobę. Przybył do Hanoweru o godzinie jedenastej przed północą, i jeszcze w przebraniu zwykłego marynarza, nie oczyściwszy się nawet z kurzu, przekradł się przez prywatny ogród i po krętych schodach wszedł do apartamentów kochanki, po drugiej stronie pałacu.

Na godzinę zapomnieli o wszystkich swoich zmartwieniach, błahych zazdrościach i nieporozumieniach. Ale gdy minęło pierwsze uniesienie, mieli sobie tylko smutne rzeczy do powiedzenia. Zofia Dorota była otoczona szpiegami. Nie mogła zaufać nikomu, prócz oddanej sobie panny von Knesebeck. Żyła w ciągłej obawie, że następna poczta przyniesie jej wiadomość o śmierci ukochanego. Ernest August był zimny. Miała tylko jedną pociechę: że Jerzy Ludwik był jeszcze tak bardzo zajęty Ermengardą von Schulenburg, i tak cieszył się córką, którą miał od niej, że nawet nie znajdował czasu na drwiące uśmiechy pod adresem żony.

— Gdy Aurora powróci do Hanoweru — rzekła z uśmiechem, — będę miała w każdym razie kogoś, z kim będę mogła rozmawiać o tobie.

Ale Filip odpowiedział niezmiernie przygnębiony:

— Aurora nie wróci do Hanoweru.

(C. d. n.)

Ze Zbaraża

WYCIECZKA Z KATOWIC. Do Zbaraża przybyła onegdaj wycieczka z Katowic, składająca się z ponad 200 osób. Uczestników wycieczki witała orkiestra Związku Strzeleckiego, oraz zarząd Podolskiego Tow. Turystyczno Krajoznawczego. Goście śląscy zwiedzili historyczny zamek, a przy pożegnaniu kierownik wycieczki mgr. Makowski dziękował przedstawicielom władz rządowych i miejskich za ułatwienia przy zapoznaniu się z zabytkami Zbaraża.

Z Doliny

NOWE KOŁO ZW. SZLACHTY ZAGRODOWEJ. W Rożniatowie, powiat Dolina, odbyło się wielkie zebranie organizacyjne miejscowej i okolicznej szlachty zagrodowej, przy udziale delegata zarządu Okręgu Z. S. Z. mgr Konjana ze Stanisławowa. Po wysłuchaniu referatów na temat zadań i celów Z. S. Z. zebrani postanowili jednogłośnie utworzyć lokalne Koło Z. S. Z. oraz wybrali zarząd. Na członków nowopowstałego Koła zapisało się około 60 osób.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Truskawca

Rewelacyjne inwestycje turystyczne

Dnia 31 lipca przybył do Truskawca wiceminister Bobkowski w towarzystwie wyższych urzędników Ministerstwa Komunikacji.

P. wiceminister ma odbyć konferencję z udziałem wojewody lwowskiego dr Biłyka, prezesa Dyrekcji P. K. P. Grossera i dr R. Jarosza, w związku z projektem budowy kolejki elektrycznej z Truskawca do Pomiarek i kolejki linowej z Truskawca do Orowa.

Z chwilą realizacji tych projektów, Truskawiec zyskałby wiele na atrakcyjności.

Trzeba z uznaniem podkreślić żywą i pełną troski o dalsze unowocześnienie letniska pracę braci dra Romana i inż. A. Jaroszów, którzy nie szczędzą ni trudu ni pieniędzy, aby uzdrowisku nadać prawdziwie europejski wygląd i stworzyć w nim wspaniałe atrakcje.

Z Rawy Ruskiej

Wiec sprawozdawczy posła Górskiego

W ubiegłą niedzielę odbył się sprawozdawczy wiec poselski w Tarnoszynie — jedynym większym wiejskim osiedlu polskim w tut. powiecie. W wiecu wzięło udział około 600 osób, m. in. p. wicestarosta mgr Bałusz i p. mgr Kucz z Rawy Ruskiej. W półtoragodzinnym referacie poseł Górski zdał sprawozdanie z prac parlamentarnych, zwracając szczególną uwagę na działalność ustawodawczą Sejmu, która odnosi się do spraw wiejskich. Szczegółowo omówił zagadnienie oddłużeniowe rolnictwa, zagadnienie melioracji, oraz sprawę zorganizowania i przystosowania rolnictwa dla potrzeb wojennych. Omawiając sytuację polityczną zwrócił uwagę na zdecydowane i spokojne stanowisko narodu polskiego wobec rozgrywających się wypadków na terenie międzynarodowym. Po zebraniu, delegacja mieszkańców Tarnoszyna przedstawiła swoje postulaty p. posłowi odnośnie stworzenia w Tarnoszynie 7 kl. szkoły powszechnej i wybudowania odpowiedniego budynku. (Tk).

* * *

ZWIĄZEK REZERWISTÓW NA F. O. N. Związek Rezerwistów w Rawie Ruskiej chcąc zebrać odpowiednią kwotę na F. O. N. wystawił onegdaj w sali C. S. S. G. sztukę pt. „Porwana dziewczyna" autora Henryka Zbierzchowskiego, który osobiście wziął udział w granej przez sympatyczny zespół sztuce.

OTWARCIE BASENU. Staraniem dra Czajkowskiego powstał w naszym mieście basen-pływalnia „Czajka" w pobliżu rzeczki Raty. Mieszkańcy Rawy z radością przyjęli wiadomość o stworzeniu kąpieliska, gdyż przepływająca rzeczka Rata nie nadaje się w żadnym wypadku do kąpieli z powodu swej płytkości i zbyt brudnej wody. To też nowo-otwarta pływalnia ma wszelkie szanse powodzenia, gdyby tylko wstępy nie były zbyt wygórowane. (Tk).

Z Jaworowa

Zebranie przewodniczących os°d

Dnia 30 lipca b. r. odbyło się w sali posiedzeń Wydziału Powiatowego w Jaworowie zebranie przewodniczących osad, oraz posiedzenie Zarządu Powiatowego Związku Osadników, w obecności starosty pow. mgr Gawendy, poświęcone omówieniu spraw organizacyjnych i gospodarczych osadników.

Tego samego dnia w sali Sokoła odbyło się uroczyste doręczenie dekretów nominacyjnych i odebranie przyrzeczenia od przodowników wiejskich, w obecności przedstawicieli władz, urzędów i organizacyj społecznych. Przyrzeczenie odebrał wicestarosta mgr Kleeberg, zaś obowiązki zadania przodowników wiejskich, wynikające z rozporządzenia Min. Rol. i Ref. Roln. o samopomocy rolnej, przedstawił w krótkim referacie referendarz mgr Mierowski.

ZAMKNIĘCIE PÓŁKOLONII Z. P. O. K. W tych dniach odbyło się zamknięcie i zakończenie pierwszej odbytej kolonii w powiecie jaworowskim, urządzonej staraniem Z. P. O. K. w mieście Jaworowie.

Na uroczyste zamknięcie przybyli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wojskowych, ze starostą mgr B. Gawendą, ks. dziekanem Wróblem, wicestarostą mgr A. Klebergiem, naczelnikiem mgr Chirowskim, rotm. Grodzkim i dyrektorem Śliwińskim na czele.

Po prelekcjach, umiejętnie odtworzonych przez dzieci, starosta powiatowy obdarzył dziatwę cukierkami, po czym nastąpił podwieczorek. Kolonię wzorowo, z gorliwością prowadziła z ramienia Z. P. O. K. p. Janina Mayerówna.

Ze Stanisławowa

WYSIEDLENIE CUDZOZIEMCA. Na polecenie władz administracyjnych, został wysiedlony przez punkt graniczny Śniatyn—Załucze z Polski do Rumunii Constanti Fantu, obywatel rumuński, trudniący się zawodowo wyrywaniem palcami zębów, rzekomo bez bólu.

Rożnów — legendarna siedziba Zawiszy Czarnego

Jak podaje wybitny historyk sądeczyzny, Szczęsny Morawski, na urwisku oblanym rzeką Dunajec, sterczał już przed 1370 r. warowny zamek, władający okolicą, „Castrum Rożnów", zawsze obronny przez swe naturalne położenie. Dzisiaj pozostały ostatki, mur kamienny, mchem porosłe strzępy warowni, z której spadali jak orły obrońcy. Nie wiele pozostało z budowli mocnej, niewzruszonej, wzniesionej na skale, wysiłkiem nadludzkim dla wieczności.

Zamek zbudowany został niedaleko dawnego gródka, przez Piotra, syna Sulisława Rożnowa, pod koniec XIV w. Historia wiąże to miejsce z zamkiem w Czorsztynie i z Sączem. Boć tu i tam władał dzielny rycerz, stąd, z gniazda orłów wyruszał w brzęku broni, w stukocie podków pod Grunwald, aby piorunami swego męstwa zapisać się na kartach polskich dziejów — Zawisza Czarny.

Zawisza Czarny po stracie dwóch synów, którzy padli pod Warną, a to Marcin i Stanisław Rożnowscy, wydał jedyną córkę za Jana Amora Tarnowskiego i potomkowie jego z chlubą służyli na Węgrzech, a po ich wygaśnięciu dostał się Rożnów w ręce Wiktorów.

Kiedy w r. 1658 zapadła uchwała nakazująca wydalenie Arjan z Polski, tu w Rożnowie odbyła się sławna dysputa z duchowieństwem katolickim.

Jan Tarnowski z Radogoszcza w innym miejscu w równinie buduje w XVI w. obronny zamek. Grube mury z białego kamienia bez zmiany, nienaruszone do dziś dotrwały.

Mimo wewnętrznych zespeceń i

(Dalszy ciąg na str. 12-tej)

PROGRAM *radiowy*

PIĄTEK, 4 SIERPNIA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał. Pozdrowienie. Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Sztafeta 25-lecia wymarszu I. Kadrowej wyrusza z Wrześni. — 7.20 Płyty. — 8.15 „Próbujmy wrócić do natury" — dialog w oprac. dr Zofii Kozłowskiej-Wojciechowskiej. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Sztafeta wymarszu I. Kadrowej wyrusza z Warszawy. — 12.09 Audycja południowa. — 13.00 Lw. Muzyka rozrywkowa z płyt. — 13.25 Lw. Audycja dla gospodyń wiejskich. — 14.10 Lw. Audycja dla dzieci wiejskich. — 14.35 Lw. Wiad. gospod. i Giełda. — 14.45 „Przerwane wakacje" — St. Broniewski. — 15.00 Lw. Sztafeta 25-lecia wymarszu I. Kadrowej wyrusza ze Lwowa. — 15.05 Lw. Muzyka popularna orkiestry Seredyńskiego. — 15.45 Wiad. gospod. — 16.00 Dziennik popołudn. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Koncert chóru węgierskiego. — 16.45 Lw. Rozmowa z chorymi ks. Rękasa. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji, Program na jutro. — 17.10 Lw. „Muzyka dawnych mistrzów" — koncert kameralny: I. Lipczyńska, R. Krupa, W. Krzemieński, E. Towarnicki, P. Pszenyczka. — 17.45 Lw. „Przyszły Lwów" — dr J. Weryński. — 18.00 Recit. śpiew. H. Lipowskiej. — 18.25 Płyty. — 19.00 „Ludzie bezdomni" Żeromskiego — omówi L. Piwiński. — 19.20 Chwila Biura Studiów. — 19.30 Przy wieczerzy — koncert. — 20.25 Lw. „Kolka — groźna choroba zwierząt" — dr doc. E. Hamerski. — 20.35 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.40 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sport., Nasz program na jutro. — 21.00 „Ilustracje muzyczne do utworów scenicznych": Muzyka do komedii Shakespeare'a. Orkiestra P.R. pod dyr. Fitelberga. Słowo wstępne St. Gołachowskiego. — 22.15 Sztafeta 25-lecia wymarszu I. Kadrowej wyrusza z Bogumina. 22.20 „Polska myśl wojskowa na granicy dwóch światów" — płk. W. Mikulicz-Radecki i mjr. Wł. Dziewanowski. — 22.35 Płyty. — 23.00 Dziennik wieczorny i Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

17.00 Deutschlandsender. „Holender tułacz" — Wagnera.
18.55 Droitwich. Pieśni Schumanna w wyk. Dorothy Helmrich.
19.15 Sofia. „Uprowadzenie z Seraju" — Mozarta.
21.00 Saarbruecken. Wieczór serenad.
21.52 Poste-Parisien. IX. Symfonia Beethovena.

SOBOTA, 5 SIERPNIA

Godz. 6.56 Lw. Sygnał, Pozdrowienie, Pieśń poranna. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.15 „Krosna w Kamienicy Polskiej" — reportaż dźwiękowy. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.00 Lw. Muzyka obiadowa orkiestry Seredyńskiego. — 14.00 Lw. Francuskie arie operowe — płyty. — 14.20 Lw. „Z życia Organizacji rolniczych" — Informacje, Komunikaty. — 14.35 Lw. Wiad. gospodarcze i Informacje. — 14.45 Lw. „Wesoły podwieczorek dla dzieci" pióra Z. Nawrockiej z muzyką Z. Wyskiela. — 15.15 Sztafeta 25-lecia wymarszu I. Kadrowej wyrusza z Krzywopłot. — 15.20 Muzyka popularna. — 15.45 Lw. Wiad. gospod. — 15.55 Wiad. gospod. — 16.00 Dziennik popołudniowy. — 16.10 Pogadanka aktualna. — 16.20 Polonezy w wyk. Z. Drzewieckiego. — 16.45 Kronika wydarzeń w technice. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. Program na jutro. — 17.10 Lw. Muzyka taneczna z płyt. — 17.25 Lw. „Rozmowa ze słuchaczami" — dyr. J. Petry'ego. — 17.35 D. c. Muzyki tanecznej i Wiad. sport. — 17.50 Lw. „Lwów od czerwca do sierpnia 1914 r." — ppłk. Z. Zygmuntowicz. — 18.00 Echa mocy i chwały. — 18.10 Koncert muzyki polskiej. — 19.00 Lw. „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz" — powieść radiowa W. Budzyńskiego z udz. Szczepka i Tońka. — 19.35 Audycja dla Polaków za granicą. — 20.05 „Melodie ziemi polskiej" — koncert. — 20.25 Przybycie sztafet 25-lecia wymarszu I. Kadrowej do Oleandrów. — 20.45 Apel poległych I. Kompanii Kadrowej. — 21.00 Dziennik wieczorny, Wiad. meteor., Wiad. sportowe, Nasz program na jutro. — 21.20 Płyty. — 22.00 „Na polach popiołów" — słuchowisko poetyckie A. Rymkiewicza. — 22.30 D. c. muzyki. — 23.00 Dziennik wieczorny i Komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

18.45 Droitwich. Koncert kameralny.
19.45 Londyn Reg. Koncert symfoniczny
20.30 Rennes. Koncert symfoniczny.
24.00 Frankfurt. Koncert nocny.

zniekształceń, zewnętrznie budowla nie wiele się zmieniła. Z narożnika wychyla się postać rycerza, dzierżącego w garści głowę Turka w turbanie, tu i tam znać wyrzeźbione ozdoby, herb Leliwa, czupurny Turek. Inne zniknęły zwietrzałe. W sklepieniu pozostały otwory dla wyjścia dymu, strzelnice, wsporniki, gzymsy, portale, pilastry i wiele szczegółów architektonicznych. Stąd biegnie potężny mur, jednolity, znikający wśród drzew, wspinający się po zboczach.

Wśród drzew dwór empirowy z XVII w., dziś własność Stadnickich, z piękną kolumną, przypominającą klasyczne świątynie. Niektóre kapliczki wzniesione w Rożnowie, przypominają nam, że tu miał odpoczywać św. Wojciech, zdążający na Spisz.

Dzisiaj nad Dunajcem, u stóp szczątków mocnej i potężnej ongiś warowni pulsuje już żelazno betonowe serce, pełne twórczych mocy.

To gigantyczna zapora wodna.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

Z Tarnopola

Z PATRONATU PRZEMYSŁU LUDOWEGO I DOMOWEGO. W Tarnopolu odbyło się walne zebranie Patronatu Przemysłu Ludowego i Domowego, który pracując przez szereg lat nad rozbudową produkcji rodzimej, osiągnął poważne bardzo sukcesy. Zebranie przyjęło sprawozdanie i ustaliło program pracy na najbliższą przyszłość.

Nowe wybory do władz Patronatu, dały następujące wyniki: do zarządu wchodzą: pp. M. Malicka, wojewoda mgr T. Malicki, prezydent pułk. Widacki, mgr M. Woleńska, inż. J. Lipa, starosta J. Płachta, inż. Hampel, dr R. Orliński, starosta Fedorowicz, inż. Dołęgowski, de Nisseau, J. Jaruzelska, T. Modzelewska, B. Niemiec, inż. A. Majewski, insp. S. Błoński, J. Rudnicka, M. Borecki, B. Szozda; Komisja rewizyjna, członkowie: nacz. inż. J. Ciborowski, mgr. I. Kittner, dyr. Zaliwski. Zastępcy członków: dyr. M. Greszczuk i A. Mikołajczak.



Uroczyście obchodzono w Hollywood 61 rocznicę urodzin Lionela Barrymore. Na zdjęciu widzimy: Normę Shearer, solenizanta, Rosalind Russel, Roberta Taylora, Williama Powella, Louis B. Mayera, Clarka Gable, Roberta Montgomery, Mickey Rooneya.

Redaktor naczelny i kierownik działu politycznego — St. Starzewski; redaktor działu kobiecego — M. Orzechowska; kierownik działu sprawozdawczego — J. Bajorek; redaktor kroniki policyjnej — A. Medyński; kierownik kroniki Małopolski — B. Pawlik; redaktor działu sportowego — M. Kobiak; telefony własne — Kl. Hrabyk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": LWÓW, ZIMOROWICZA 15. — Telefony: Sekretariat i sprawozdawcy 114-98, 262-42. — Administracja 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ I PRENUMERAT: LWÓW, ZIMOROWICZA 15, telef. 240-42 Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małopolskie Wydawnictwo we Lwowie, Sp. z o. o. **Drukarnia Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego". Lwów, ul. Zimorowicza 15**